Nr. 100 Środa, 30 kwietnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Przed wielką kwestą oświatową.

Tradycyjnym zwyczajem w dniu Święta Narodowego Konstytucji 3 Maja, wychodzą na ulice Lwowa i całej Małopolski kwestarze i kwestarki Towarzystwa Szkoły Ludowej, aby zbierać datki na t. zw. daninę oświatową.

Społeczeństwo nasze przywykło już do tej wielkiej, uroczystej kwesty i każdego roku składa hojnie swój grosz na wzniosłe cele oświaty, na budowę szkół, kaplic, domów ludowych i ochronek zakładanych i pozostających pod opieką tej zasłużonej Instytucji Oświatowej.

W czasach zaborczych majowa kwesta T. S. L. miała dla naszej dzielnicy szczególniejsze znaczenie. „Towarzystwo Szkoły Ludowej" nauczyło nas organizowania ofiarności publicznej na cele ważne i doniosłe, a plon jego działalności był dla pracy oświatowej w tej dzielnicy, zwłaszcza zaś dla sprawy polskości kresów wschodnich, czynnikiem niezmiernie wpływowym, i owocnym. Dzisiaj, po odrodzeniu Państwa naszego — mimo tego, że Państwo to przejęło na siebie wiele zadań, przypadających dawniej instytucjom prywatnym — rola T. S. L. bynajmniej nie uległa pomniejszeniu.

Praca tego Towarzystwa, u którego kolebki stał wielki poeta i działacz Adam Asnyk, które w szeregach swoich jednoczyło przez dziesiątki lat najlepszych obywateli tej ziemi, pozostała dalej ważną i znaczącą, gdyż idzie ona dzisiaj w parze z szeroko zakrojoną działalnością oświatową samego Państwa, wspiera ją i uzupełnia, znakomicie.

Mówić szczegółowo o zadaniach T. S. L. i o owocach jego bezustannych wysiłków — byłoby rzeczą zbyteczną. Wszyscy wiemy doskonale, ile to placówek szczerze polskich i narodowych wyrosło na kresach naszych i na ziemiach naszych wogóle, dzięki zabiegom Towarzystwa, jak znakomicie, poprostu na miarę epokową, przyczyniło się ono do rozniecenia i podtrzymania w narodzie, wśród szerokich warstw ludowych, tego „kaganca oświaty", o którym mówił niegdyś Poeta.

To też niema chyba nikogo wśród nas, nawet wśród ludzi najmniej zamożnych, ktoby z głębokiem uznaniem i szacunkiem nie patrzył na pracę Towarzystwa Szkoły Ludowej, a w dniu 3-go Maja nie śpieszył ochotnie z ofiarą na jego cele, z taką ofiarą na jaką go stać, ale zawsze dawaną z serca i przekonania.

Jeśli chodzi o cyfry, to wystarczy przytoczyć, że w przeciągu ostatnich lat sześciu, i to nie całych, zebrało T. S. L. w formie „daniny oświatowej", kwotę p r a w i e p ó ł m i l j o n a zł z której przeszło 212.000 poszło na budowę szkół polskich, przeszło 31.000 na budowę kościołów i kaplic polskich w Małopolsce Wschodniej, prawie 224.000 na budowę domów ludowych, 3 i pół tysiąca na budowę ochronek, a prawie 19.000 na Dom Oświatowy we Lwowie. Cyfry zaprawdę poważne, ale nie wystarczające na spełnienie tych wszystkich górnych a ważnych planów, które od szeregu lat wytyczyło sobie nasze najpoważniejsze Towarzystwo oświatowe.

W roku obecnym, za kilka dni, gdy całe Państwo nasze obchodzić będzie uroczyście, wspaniałe święto Konstytucji Majowej, tak ściśle związane z wielkiemi ideałami oświatowemi i kulturalnemi naszego narodu, z a p u k a z n o w u T. S. L. d o s e r c i d o o f i a r n o s c i s p o ł e c z e ń s t w a o datek na sprawy wagi pierwszorzędnej.

Wystąpi nietylko jako zasłużona a wiecznie młoda w swoim czynie instytucja oświatowa, ale i jako najgorliwsza pomocnica i wyręczycielka Państwa Polskiego.

Z rokiem obecnym rozszerza przytem T. S. L. swoją działalność w jednym nowym kierunku. Danina oświatowa, zbierana w dzień 3 Maja służyć będzie nie tylko na wznoszenie posterunków oświatowych i na niecenie ognisk oświaty wśród warstw szerokich, zwłaszcza na kresach, ale także na rozpoczęcie n o w e j w i e l k i e j a k c j i k s i ą ż k o w e j.

Już w czasie wielkiej Loterji, która podczas uroczystości majowych odbędzie się we Lwowie na placu św. Ducha, przeznaczonych będzie do wygrania kilkaset prawdziwie dobrych i prawdziwie polskich książek; poza tem cały dochód z tej Loterji majowej, (który będzie także przecież częścią daniny) przeznaczony zostanie na zakupno i na rzucenie w lud polski i w rzesze dziatwy polskiej takich książek, które niosłyby im czystą treść i prawdziwie polskiego ducha, a przeciw działać mogły coraz bardziej mnożącej się literaturze wywrotowej.

Książka dobra ma teraz wypędzić precz z rąk szerokich warstw społeczeństwa książkę złą i szkodzącą Ojczyźnie naszej.

Oto nowe hasło, które T. S. L. dodaje obecnie do skarbca swoich haseł dawnych!

W przededniu corocznej kwesty oświatowej apelujemy do społeczeństwa Lwowa i Małopolski Wschodniej o jak najwydatniejsze wsparcie funduszów Towarzystwa Szkoły Ludowej i przyjście z szerszą pomocą dalszym pracom tej ukochanej i powszechnym szacunkiem otoczonej naszej Instytucji Oświatowej.

Z ostatniej chwili.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 kwietnia. Dziś o godzinie 3 popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczyć będzie Premjer Sławek

Życie polityczne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 kwietnia. Jutro w południe w czasie uroczystej audjencji na Zamku przedstawi P. Prezydentowi swe listy uwierzytelniające pierwszy poseł meksykański w Polsce, Nervo.

* * *

Warszawa, 29 kwietnia. Dziś w południe w Ministerstwie Spraw Zagranicznych otwarta została konferencja polsko - rumuńska w sprawach handlowych. Ze strony polskiej zagaił konferencję Wiceminister Wysocki, ze strony rumuńskiej zaś pos. Cretzeanu.

* * *

Dziś w gmachu Sejmu zebrali się przedstawiciele Centrolewu. Tematem konferencji ma być omówienie sprawy zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu.

* * *

Dnia 5 maja br. odbędzie się uroczyste otwarcie transytowej linji kolejowej z Rumunji przez Czechosłowację do Polski w obecności trzech ministrów komunikacji zainteresowanych państw.

Żądają rozstrzelania 200 więźniów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 kwietnia. W związku z wykryciem bomby w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie, centralny komitet partji komunistycznej zażądał natychmiastowego rozstrzelania 200 więźniów politycznych znajdujących się w więzieniach sowieckich, w tej liczbie 100 byłych oficerów. Spełnienie tego żądania ma być uzależnione od wyników śledztwa.

Kanclerz Schober w Paryżu.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). Kanclerz austrjacki Schober przybył do Paryża. Na dworcu powitali go: Briand, przedstawiciel prezydenta Doumergue'a i wiele wybitnych osobistości z pośród kolonji austrjackiej. Kanclerz Schober oświadczył, że z radością przyjął zaproszenie rządu francuskiego i skorzysta ze swojej bytności we Francji, aby powtórzyć raz jeszcze francuskim mężom stanu podziękowanie za pomoc, której udzielili Austrji w Hadze. Kanclerz Schober zaznaczył, że jest przekonany, iż wizyta we Francji da mu możność przedstawić w Paryżu stan prac i rozwoju Austrji i zakończył, wyrażając przekonanie, że Francja będzie w dalszym ciągu rozumiała i oceniała sytuację Austrji, co będzie z korzyścią dla interesów austrjackich a także dla dzieła ugruntowania pokoju i dla idei współpracy europejskiej.

Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa.

Genewa, 29 kwietnia. (P. A. T.). W poniedziałek 28 b. m. przedpołudniem zebrał się tu Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa na doroczną zwyczajną sesję. Na porządku dziennym sesji znajduje się m. in. sprawa opracowania powszechnego międzynarodowego układu w sprawie wzmocnienia środków mających na celu zapobieżenie wojnie, sprawa projektu konwencji o pomocy finansowej dla państwa, zaatakowanego przez napastnika, wreszcie sprawa ustalenia sytuacji prawnej, dotyczącej utrzymania komunikacji radjowej i lotniczej z organami Ligi w momentach krytycznych. Sesja Komitetu potrwa prawdopodobnie około 2 tygodnie.

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z Premjerem.

Warszawa, 28 kwietnia. (PAT). Prezes Rady Ministrów Walery Sławek udał się dziś o godz. 13 do Belwederu. Konferencja Premjera z Marszalkiem Piłsudskim trwała godzinę.

Oddalony protest wyborczy.

Warszawa, 28 kwietnia. (PAT). Sąd Najwyższy oddalił dziś protest Ukraińców przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 51, obejmującym powiaty: Lwów, Sokal, Rawa Ruska, Żółkiew, Cieszanów, Jaworów.

Układ w sprawie odszkodowań wschodnich.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). O godzinie 19.40 podpisano na Quai d'Orsay układ w sprawie odszkodowań wschodnich. Posiedzeniu przewodniczył minister Loucheur, który złożył zebranym powinszowanie z racji zawarcia układu, podkreślając serdeczność atmosfery, jaka cechowała prace konferencji. Briand wydał na cześć delegatów herbatkę.

Obligacje Banku Międzynarodowego.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). Rokowania w sprawie przygotowania emisji obligacji pierwszej pożyczki Banku Wypłat Międzynarodowych prowadzone są w dalszym ciągu i potrwają prawdopodobnie cały tydzień. Delegaci poszczególnych banków i przedstawiciele skarbowości państw, mających wziąć udział w emisji odbędą dnia 5 maja konferencję przygotowawczą, po której nastąpi wkrótce zebranie plenarne. Na tem zebraniu ustalone zostaną nowe podstawy ogólnego porozumienia w sprawie warunków emisji pierwszej transzy obligacji, zgodnie z planem Younga.

Napady band chińskich.

Szanghaj, 28 kwietnia. (PAT). Mimo ogłoszonego przez władze chińskie stanu wojennego w mieście i okolicy, dochodzą ciągle wiadomości o zamachach dynamitowych przez wojska czerwone i przez bandytów. Najdotkliwiej ucierpiała ludność miejscowości King-Czen, na północ od Kiang-Su, gdzie banda, dysponująca artylerją i karabinami maszynowemi, zniszczyła miasto, wymordowała wszystkich urzędników i ponad tysiąc mieszkańców i spaliła wszystkie budynki.

Pierwsza sesja Banku-Olbrzyma.

W dniu 22 bm. odbyła swą pierwszą sesję rada administracyjna Banku rozrachunków międzynarodowych, instytucji zakrojonej na olbrzymią skalę, która odegrać może nieprzewidzianą wprost rolę w życiu gospodarczem i finansowem świata.

Przewidziana ta przez plan Younga instytucja finansowa jest właściwie pierwszym w historji międzynarodowym bankiem. Idea takiego banku zrodziła się po wojnie światowej a jej autorem był niejaki Heyman, który w r. 1922 opublikował książkę w jęz. niem. pt. „Die Völkerbank". Po myśl jego obiegł cały świat a w r. 1928 podjął tę myśl bankier amerykański Morgan i jego właściwie dziełem jest „Bank dla międzynarodowych spłat reparacyjnych i wojennych", odbiegający oczywiście daleko od projektu Heymana.

Bank reparacyjny powstał jako instytucja, mająca technicznie zrealizować odszkodowania niemieckie. Zadaniem jego będzie zapewnienie wierzycielom maximum regularności spłat reparacyjnych. Jednocześnie skorzystano z okazji, aby utworzyć organizację, któraby umożliwiła bankom emisyjnym współdziałanie w rozwiązywaniu niektórych zagadnień finansowych.

Środki swoje będzie Bank czerpał ze źródeł następujących: Otrzyma 1 promille prowizji od spłat odszkodowawczych co mu da razem rocznie około 2 miljon. mk. zł.; otrzyma 125 miljon. mk. zł. jako bezprocentowy depozyt od państw wierzycielskich oraz taki sam depozyt od Niemiec. Sto miljon. dol. wyniesie jego kapitał akcyjny. Z tych wszystkich źródeł razem przy oprocentowaniu 4% będzie miał Bank rocznego dochodu około 14 miljonów mk. zł.

Jak tedy już zaznaczyliśmy, Bank w działalności swej opierać się będzie w pierwszym rzędzie na planie komitetu ekspertów dotyczącym realizacji planu Younga, jednak w rzeczywistości w myśl postanowień statutu działalność jego obejmować będzie znacznie szerszy zakres. Idzie to po linji opinji komitetu ekspertów, którzy uważali, iż zadaniem Banku jest ułatwianie międzynarodowej wymiany kapitałów i wpływ na kształtowanie się światowej sytuacji pieniężnej. Stąd też z powołaniem Banku wypłat międzynarodowych wyrasta nowy czynnik, którego oddziaływanie na rynki pieniężne poważny mieć będzie wpływ na rozwój światowych stosunków finansowych.

Co do obaw zniweczenia samodzielności polityki banków emisyjnych, to nie wydają się one uzasadnione. Można raczej przewidzieć, że bank reparacyjny, nadając pewną stabilizację stosunkom niemieckim i usuwając niebezpieczeństwo poważnych kryzysów, temsamem wzmocni życie gospodarcze Niemiec. Wzmocnienie to, leżące w interesie państw wierzycielskich, zwiększy niewątpliwie zdolność konkurencyjną Niemiec na rynku światowym. Z tym to faktem Polska liczyć się musi i musi wziąć to pod uwagę przy ustalaniu swej polityki gospodarczej zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej. Mimoto jednak stworzenie banku reparacyjnego jest dla nas czynnikiem dodatnim. Wszystko bowiem, co przyczynia się do usunięcia wielkich wahań, jest zjawiskiem pożądanem zwłaszcza dla nas, którzy jesteśmy w stanie tworzenia podstaw naszego życia finansowego.

Pierwsze posiedzenie rady administracyjnej nowego banku - olbrzyma poświęcone było wyborowi prezydenta rady administracyjnej i generalnego dyrektora banku. Na pierwszego wybrany został jednomyślnie pan Mac Garrah, Amerykanin. Przy wyborze dyrektora generalnego nastąpiła rozbieżność poglądów między Niemcami z jednej a przedstawicielami wszystkich innych państw z drugiej strony. Niemcy głosili pogląd, że stanowiska tego nie może zająć Francuz. Mimo to wbrew głosom niemieckim, wszystkiemi głosami został wybrany generalnym dyrektorem p. Pierre Quesnay, jeden z dyrektorów Banku Francuskiego.

Bank tedy przygotowuje się do rozwinięcia działalności. Czeka się jeszcze tylko na to, by Włochy i Anglja ratyfikowały plan Younga. Skoro to nastąpi, pojawią się na światowych giełdach akcje nowego Banku, który mając swą siedzibę w zacisznej Bazylei, odegra jednak rolę wielkiego finansowego potentata. L.

Otwarcie kolei turkiestańskiej.

Moskwa, 28 kwietnia. (PAT). Agencja Tass podaje: Dziś rano w miejscowości Ainabulah, wobec przedstawicieli rządu i konsulatów zagranicznych oraz korespondentów pism sowieckich i zagranicznych odbyło się uroczyste otwarcie koleji turkiestańsko - syberyjskiej. Linja ta długości 1.442 km., została wybudowana w ciągu 17-tu miesięcy, przed upłynięciem przewidzianego terminu. Rząd sowiecki udekorował wszystkich robotników, zatrudnionych przy budowie, inżynierów i techników orderem czerwonego sztandaru za energję w pracy.

Dalsze wyniki wyborów gminnych
na Górnym Śląsku.
Zwycięstwo list polskich.

Katowice, 28 kwietnia. (PAT). Wynik wyborów do rad gminnych w powiecie Tarnowskie Góry:

Wybory odbyły się w 6-ciu gminach.

W gminie Radzionków wynik wyborów jest następujący: Na ogólną ilość 21 mandatów polskie partje prorządowe uzyskały 8 mandatów, polskie partje opozycyjne 9, Niemcy 4 mandaty, tracąc z posiadanego dotąd stanu 2 mandaty. Pozatem w pięciu gminach tego powiatu, na ogólną ilość 48 mandatów uzyskały polskie stronnictwa prorządowe 36 mandatów, polskie stronnictwa opozycyjne 5, Niemcy 7, tracąc 20. W ten sposób razem w powiecie Tarnowskie Góry Niemcy stracili z posiadanych dotąd 33 mandatów 22 mandaty, utrzymując zaledwie 11.

W powiecie Pszczyńskim wybory odbyły się w 3 gminach. Polskie stronnictwa prorządowe uzyskały 18 mandatów, polskie stronnictwa opozycyjne 13, Niemcy 2.

W powiecie katowickim, w gminie Rździeń, polskie stronnictwa prorządowe uzyskały 4 mandaty, polskie stronnictwa opozycyjne 6, Niemcy 3, tracąc 2 mandaty i większość w Radzie gminnej.

W Chorzowie, na ogólną ilość 12 mandatów, polskie stronnictwa prorządowe uzyskały 3 mandaty, polskie stronnictwa opozycyjne 4, Niemcy 4, niemieccy i polscy socjaliści 1. Wobec zblokowania się socjalistów polskich i niemieckich mandat zdobył socjalista niemiecki, wskutek czego Niemcy ogółem uzyskali 5 mandatów, tracąc ze stanu dotychczasowego 3 mandaty i większość w Radzie gminnej.

Z Targów Poznańskich.

Poznań, 28 kwietnia. (PAT). Tegoroczne Międzynarodowe Targi w Poznaniu są 8-memi z rzędu. Ogółem bierze w nich udział 14 państw zagranicznych, stanowiąc łącznie 30% wszystkich wystawców. Na Targach reprezentowane są niemal wszystkie działy przemysłu, a więc szklany, ceramiczny, elektrotechniczny, chemiczny i perfumeryjny, włókienniczy, zabawkarski i galanteryjny, metalurgiczny, maszynowy i narzędziowy, meblowy, urządzeń domowych, instrumentowy, odlewniczy i t. p. Z pośród krajów zagranicznych wystawiają: Austrja, Anglja, Belgja, Czechosłowacja, Francja, Chili, Brazylja, Finlandja, Łotwa, Jugosławja, Niemcy, Szwecja, Szwajcarja i Syrja. Niema natomiast w tegorocznych Targach działu przemysłu samochodowego i motocyklowego, które zostały wyeliminowane ze względu na Międzynarodową Wystawę Komunikacyjno-Turystyczną, która odbędzie się latem w Poznaniu i uwzględni szczegółowo te działy. Niemcy szczególnie bogato wystąpiły w dziale maszyn i narzędzi rolniczych.

Odpowiedź Niemiec na notę polską
w sprawie podwyżki ceł.

Berlin, 28 kwietnia. (PAT). Dnia 28 bm. posłowi Rzeczypospolitej polskiej w Berlinie została wręczona przez rząd niemiecki odpowiedź na notę polską z dnia 14 bm. w sprawie ostatnich podwyżek ceł niemieckich. Poseł Knoll przesłał tę odpowiedź niezwłocznie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Berlin, 28 kwietnia. (PAT). „Vossische Zeitung" donosi, że tekst odpowiedzi niemieckiej nie będzie ogłoszony. Odpowiedź niemiecka ma podkreślać:

1) że przy podwyżce ceł niemieckich agrarnych chodzi o doraźne zarządzenia gospodarcze, które, jako takie, nie pozostają w sprzeczności z podpisaną przez Niemcy w dniu 24 marca br. w Genewie konwencją handlową.

2) że polsko - niemiecki obrót towarowy dotknięty będzie tylko w nielicznych pozycjach wskutek wejścia w życie ustawy o podwyżce ceł niemieckich i że wobec tego zakres praktycznego zainteresowania Polski dla niemieckich zarządzeń celnych można uważać za stosunkowo mały.

3) że również Rząd polski, mimo zawarcia polsko - niemieckiej umowy handlowej nie zakwestjonował podstaw prawnych, na których oparta została nowa podwyżka ceł.

Echa znalezienia bomby
w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Warszawa, 28 kwietnia. (PAT). Dyrektor protokółu dyplomatycznego M. S. Z. Romer udał się dnia 27 bm. do posła Z. S. S. R. w Warszawie Owsiejenki i w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych dał wyraz zadowoleniu z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu.

Moskwa, 28 kwietnia. (PAT). „Izwiestija" stwierdzają, że próba zamachu dokonana ostatnio w Warszawie, będzie dla przeciwników wojny we wszystkich państwach poważną przestrogą o niebezpieczeństwie, które grozi pokojowi ze strony zbrodniczych elementów polskich, niezatrzymujących się przed niczem w swem dążeniu do wywołania nowej wojny. Przypominając oświadczenia „Gazety Polskiej", która dowodziła braku niebezpieczeństwa wojny, opierając się na fakcie, że stosunki polsko - sowieckie wytrzymały tak ciężką próbę jak zabójstwo ministra Wojkowa, „Izwiestija" piszą w dalszym ciągu: „Jest rzeczą jasną, że pewne koła warszawskie spodziewały się, że zabójstwo Wojkowa wywoła wojnę. Byłoby rzeczą interesującą porównać ten stan umysłów w kołach polskich dosyć wpływowych z jeszcze niebezpieczniejszem usiłowaniem wysadzenia w powietrze całego poselstwa sowieckiego. Cel tych, którzy posługiwali się maszyną piekielną, jest zupełnie jasny. Rząd i opinja publiczna ZSSR. mają prawo przedewszystkiem żądać od Rządu polskiego zupełnego wyjaśnienia co do wszystkich okoliczności usiłowanej zbrodni i wszystkich osób, które w niej wzięły udział. Wobec tego, że zamachy na poselstwo ZSSR. w Polsce mają już swoją dramatyczną historję, dziennik wyraża nadzieję, że tym razem będzie rzeczą zbyteczną przypominać, że Rząd polski jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo i możność normalnej pracy poselstwa sowieckiego.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). Cała prasa wczorajsza podała depesze P. A. T. o znalezieniu w kominie poselstwa sowieckiego w Warszawie podejrzanego przyrządu wybuchowego.

Wieczorny „Le Temps" dołączył do wspomnianych depesz wiadomość agencji Tassa, że prasa sowiecka widzi w tym wypadku próbę pewnych elementów polskich sprowokowania wojny pomiędzy Polską i Unją sowiecką. Tę ostatnią wiadomość dziennik zaopatruje w uwagę, że wszczęta przez prasę sowiecką kampanja jest prowadzona tembardziej energicznie, że temat niebezpieczeństwa wojny przedstawia specjalny interes w chwili, gdy rozpoczynają się przygotowania wyborcze przed zwołaniem kongresu partji komunistycznej.

Berlin, 28 kwietnia. (PAT). Cała prasa tutejsza zamieszcza bez komentarzy depesze P. A. T. o usiłowaniu dokonania zamachu bombowego na budynek poselstwa sowieckiego w Warszawie. Jedynie „Berl. Tageblatt" i „Germania" w depeszach swoich korespondentów warszawskich podkreślają, że podejrzenie kół poselstwa sowieckiego zwrócone jest przeciwko emigrantom rosyjskim w Warszawie. Korespondent „Berl. Tageblattu" twierdzi przytem, iż sprawa zamachu posiada szczególne znaczenie, jeżeli uwzględni się niedawną polemikę pomiędzy prasą polską i sowiecką na temat rzekomych planów wojennych w Europie wschodniej.

Propaganda wśród młodzieży zasad organizacji pracy.

Liga pracy w Warszawie zwołuje w najbliższym czasie konferencję dyrektorów szkół średnich Kuratorjum warszawskiego w sprawie propagowania wśród młodzieży zasad zorganizowanej i wydajnej pracy. Konferencja, zwołana będzie w związku z okólnikiem Ministra W. R. i O. P. do Kuratorjów, w którym poleca, aby młodzież szkolna brała udział w poczynaniach Ligi Pracy, uczestniczyła w organizowanych przez Ligę odczytach, zapoznawała się z jej wydawnictwami i t. d.

Liga Pracy rozpoczęła już działalność na terenie szkół w całej Polsce. Z inicjatywy Ligi, powstają Koła miłośników pracy; za najwydajniejszą pracę naukową, pozaszkolną, na polu organizacyj uczniowskich i t. d., Liga przyznaje uczniom subsydja i nagrody.

Jeszcze w sprawie zamykania bram.

Jedną z najważniejszych kwestyj, interesujących obecnie Lwowianina, jest wciąż jeszcze sprawa t. zw. „szpery", czyli ważny dylemat, o jakiej porze mają być zamykane bramy lwowskich kamienic. Wiadomo, że niedawno na wniosek Starostwa Grodzkiego lwowskiego, uchwalił Magistrat przedłużenie otwarcia domów we Lwowie w tym sensie, aby bramy zamykane były w zimie dopiero o godzinie pół do 11-tej, a w lecie o godzinie 11-tej wieczór. Ogromna część, można powiedzieć przeważająca masa t. zw. lokatorów (a przecież właśnie z tych „lokatorów" składa się głównie ludność Lwowa) powitała tę uchwałę nie tylko z radością, ale i z wielkiem uznaniem. Już przed Świętami oczekiwano odpowiedniego zarządzenia wykonawczego ze strony Starostwa Grodzkiego i spozierano z tęsknotą na miejsca plakatowania, czy nie pojawiły się tam upragnione afisze z tem zarządzeniem.

Tymczasem rozpoczęła się najniespodziewaniej „wielka dyskusja" na wspomniany temat, która doprowadziła do pewnych sprzecznych wyników i do pewnych rozbieżnych opinij.

Naturalnie, że zaprotestowali przeciwko wiszącemu w powietrzu zarządzeniu przedewszystkiem dozorcy kamieniczni, argumentując w ten sposób, że po godzinie 10-tej i tak ruch kamieniczny jest nieznaczny, mało kto wraca wtedy do domów, a zresztą zastrzegli się przeciw pozbawianiu ich tradycyjnego zarobku z tradycyjnej jednej godziny szpery. Zastrzegli się również przeciw uchwale właściciele kamienic i realności lwowskich (naturalnie nie wszyscy!), powołując się na konieczne koszta utrzymywania elektryki o godzinę dłużej i na rzekome „niebezpieczeństwa", grożące nieco dłużej otwartym i dostępnym dla ludzi domom. Nawet wśród lokatorów, wybitnych obywateli naszego miasta, znalazły się coprawda bardzo nieliczne jednostki, które nieco demagogicznie powołały się na opinję dozorców i właścicieli kamienic, a wypowiedziały zarazem twierdzenie, że porządni ludzie powinni już o 10-tej godzinie siedzieć w domu i spać (a zato spacerować po ogrodach rano), jeśli zaś stać ich na teatr, czy inną rozrywkę o późnowieczornej porze, to powinni zdobyć się również na zapłacenie szpery.

Zato szereg innych, bardzo poważnych głosów obywatelskich z różnych sfer wypowiedział się za zamysłem Starostwa Grodzkiego i za uchwałą Magistratu i zażądał jaknajrychlejszego zrealizowania tej uchwały.

Zdaje nam się, że sprawa przez szereg tygodni i w ogniu dyskusji dojrzała już do tego, aby ją sfinalizować, i to po myśli Starostwa Grodzkiego i uchwały Magistratu.

Głos dozorców nie może tu mieć roli decydującej, gdyż rola dozorcy i jego zarobki nie ograniczają się chyba tylko do otwierania i zamykania bramy i pobierania podatku za tę usługę. Zresztą jedna godzina nie ma tu zbyt ważnego znaczenia. Nie może również mieć mocy decydującej wzgląd na „elektryczną" oszczędność właścicieli kamienic. Co zaś do kwestji t. zw. „bezpieczeństwa" domów, to nie będzie ono bynajmniej pomniejszone, skoro wiadomo, że największe kradzieże zdarzają się w kamienicach lwowskich właśnie w biały dzień, albo w pustą, cichą noc przy zamkniętych bramach.

Rozstrzygającym momentem może być tylko wzgląd na potrzeby i zwyczaje przeważającej większości mieszkańców miasta, oraz wzgląd na sam ruch w mieście, na jego faktyczny bieg i normy, na wielkomiejski charakter Lwowa, na potrzeby kulturalne i zdrowotne obywateli.

Nikt nie zaprzeczy, że z tych wszystkich względów przedłużenie t. zw. godziny zamykania bram jest rzeczą wprost konieczną!

Ludzie chodzili i będą chodzić do teatrów, kin, na koncerty i t. d., nie zrzekną się też spacerów i wypoczynku na świeżem, chłodnem powietrzu wieczornem, zwłaszcza w czasie upalnego lata, nie pójdą spać o godzinie 10-tej, gdyż o tej porze albo i znacznie później kończą się wszystkie posiedzenia, konferencje i zebrania w naszem mieście.

Przechadzać się rano po parku może chyba ten, kto ma dużo czasu, i mieszka w pobliżu miejskich ogrodów; wszyscy inni muszą wcześnie stawać do swych zajęć codziennych (urzędowych czy gospodarskich), a przechadzkę i rozrywkę trzeba im naprawdę przełożyć na godziny wieczorne.

Zresztą niewiele na to poradzą filozoficzne rozważania, skoro charakter życia wielkomiejskiego na całym świecie nachyla się obecnie niestety ku porze popołudniowej i wieczornej, a w dzień ma swoiste znamię pracy bezustannej i ubiegania za kawałkiem chleba.

O ile więc nie da się wznowić (jak to ktoś podnosił) dawny system „kluczowy" dla lokatorów, to trzeba będzie jednak zamykać bramy dopiero o 10.30 lub o 11-tej. aby drobne względy stosowały się do potrzeb istotnych życia ludzkiego, aby tabakiera była dla nosa, i aby Lwów ze względów ubocznych nie przypominał szanownych zresztą Niżankowic lub Bohorodczan. (—x—)

Plan uprzemysłowienia Białorusi sowieckiej.

Pisma rosyjskie donoszą o iście gigantycznym planie uprzemysłowienia Białorusi sowieckiej, jaki ma być zrealizowany w bieżącym jeszcze roku.

I tak: projektuje się budowę szeregu elektrowni, fabryk maszyn, szkła, papieru, tkalni lnu, celulozy, samochodów, cementu, krochmalu, acetonu itd. niezależnie od budowy „fabryk-kuchni", gmachów szkolnych, klubowych i t. p.; ogółem wyliczono 35 wielkich objektów. Na szczególną uwagę zasługują projekty, dotyczące Homla, a mianowicie budowa fabryki maszyn (koszty — Rb. 7 miljn., przewidywana produkcja roczna — Rb. 10 miljn.), stacji elektrycznej (48.000 kilowatów), i huty szlanej o produkcji rocznej 22 tys. t. przy 1.400 robotnikach. W Witebsku ma powstać papiernia, tkalnia lnu i czyszczalnia szczeciny, w Bobrujsku „kombinat" celulozowy, na który przeznaczono Rb. 5 miljn., w Kryczewie młyn fosforytowy i cementownia, w Świsłoczy krochmalnia, w Bychowie fabryka acetonu.

Plany powyższe przedstawiają się imponująco, porównać je jednak należy z trudnościami, na jakie już teraz rząd Republiki Białoruskiej napotyka. Tak więc plany i projekty budowlane nie zostały dotąd zatwierdzone, a niektórych z nich nawet nie wykonano, poza tem odczuwa się brak inżynierów, techników, robotników fachowych a nawet również niewykwalifikowanych, wreszcie brak materjałów budowlanych, nawet takich, jak drzewo, którego brak w kraju wskutek intensywnego eksportu. Pomijając więc ogólne trudności gospodarcze Sowietów, przewidywać należy, że omawiany plan podniesienia przemysłu białoruskiego nie da się zrealizować w należytym stopniu; przemawia za tem okoliczność, że również o połowę skromniejszy plan zeszłoroczny nie został wykonany.

Osadnictwo polskie w Paranie.

Na zakupionych przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie terenach w stanie Parana w Brazylji, prowadzone są obecnie pomiary działek dla polskich osadników.

Na terenach tych, położonych w municypium Guarapuava nad rzeką Piquiry, w pobliżu kolonji polskiej Coronel Queiros, powstaje kolonja p. n. »Presidente Alfonso Camargo Industrial«. Ziemia na kolonji, t. zw. »terra roxa« (ziemia czerwona), uchodzi za urodzajną i zdatną do uprawy zbóż, jak pszenica, owies, proso, kukurydza i t. p.

TADEUSZ MALINOWSKI.

Szlakiem II. Brygady Legjonów w Karpatach.*)

III.

Śnieżny i mroźny styczeń 1915 roku gnał niegościnnie II Karpacką Brygadę Legjonów po górskich niedostępnych szlakach i po zasnutych kopnemi zaspami leśnych wąwozach Okörmezö, Borsy, Borsobanyi i Kirlibaby.

Drugim pułkiem piechoty Legjonów dowodził wówczas płk. Zygmunt Zieliński. Prócz 2 p. p. Leg. Pol. wchodzą w skład tej po Karpatach tułającej się grupy Legjonów II i III bataljony 3 p. p. Leg. Pol. 2-gi i 3-ci szwadrony Legjonów. Z tą grupą wędruje również Komenda Legjonów podporządkowywana coraz to innym komendom austrjackim.

16 stycznia 1915 r. przybywają legjoniści do Borsy, gdzie zostają oddani pod komendę austrjackiego generała Schultheiss'a, dowódcy 54 dywizji piechoty austrjackiej. Nie przeczuwają oni wówczas, że bukowińska górska miejscowość Kirlibaba, leżąca opodal źródeł Złotej Bystrzycy stanie się tak znana w ich historji. Istotnie będzie to trzecia z kolei po Pantyrze i Prislopie pod Okörmezö górska przełęcz karpacka, przez którą pracowite nogi legjońskie mają szukać drogi do niepodległej Ojczyzny. Tym razem przekroczywszy Karpaty będzie II Brygada posuwać się już szybko i zwycięsko przez całą Bukowinę aż pod Rarańczę.

Po zwiedzeniu stanowisk pod Okörmezö, a dalej po drodze obozu internowanych w r. 1918 legjonistów w Huszcie, stanęliśmy 11 marca 1930 r. w Marmarosz-Sziget, by stamtąd autobusem ruszyć przez Farkasrev, Barczanfalu, Felso-Szelestje, Majszin do Borsy.

Droga długa i nudna, ożywiana jedynie barwnemi plamami czarno-pomarańczowych pasiastych zapasek kobiet rumuńskich idących na jarmark lub oryginalnym obrazkiem rumuńskiego chłopa, jadącego na maleńkim koniku w łapciach w wywróconym na wierzch długim kozim kożuchu, słomianym kapeluszu. Gościńce złe, miejscami zawalone naniesionym przez górskie strumienie szutrem. Chaty wszędzie kurne, bez kominów, z oryginalnemi otworami w dachach nakrytemi daszkiem z krzyżykiem. Widać ogólne zaniedbanie lub lenistwo ludności, która zostawia dziurawe gonty, płoty, nie robi żadnych rowów przydrożnych — słowem bieda. Nasi żołnierze szepcą między sobą, że „u nas przecie ani takiego gościńca, ani takiej chałupy pan Składkowski by nie dopuścił".

Zwracają jedynie uwagę na ładnie rzeźbione drewniane bramy. Niestety mimo pięknej ornamentacji, chylą się one wszystkie przeważnie nad brudnemi kałużami błota i gnojówki, wśród której ryją chodzące luzem dziwnie kudłate, przeważnie czarne wieprze.

Około godziny 11 wspiąwszy się na zawiłą serpentynę szosy między Sacelu a Moisin przybywamy do Borsy. Do tej samej biednej, brudnej, bodatej, żydowskiej Borsy, która od 15 do 18 stycznia 1915 roku, gdy gościła grupę pułk. Zielińskiego, ani wyglądu, ani zwyczajów nie zmieniła. Ten sam hotel i restauracja ze szynkwasem, zalecane jako „jedyne, najlepsze i elegant dla panów". Apartamentu wprawdzie użyć nie można, gdyż jest w nim chwilowo drewutnia, — ale jest przecież cały dziedziniec. A nad tem wszystkiem wspaniały, srebrzysty, ośnieżony Petrolsul (2269), przypominający nasz Mięguszowiecki — patrzy z politowaniem na to u jego stóp kręcące się mrowie borsańskie.

Wyrywamy się stąd prędko, aby dziś jeszcze dotrzeć do Kirlibaby. Znaną drogą przez górę Prislop (1561) chodzi obecnie autobus, kosztujący za wrotną sumę lei. Wkrótce jednak poczynamy tę sumę rozumieć i usprawiedliwiać stukając raz wraz głową, piętami lub łokciami o wszystkie kąty karoserji i sąsiadów. Droga fatalna, rozjeżdżona przez górali wożących drzewo do tartaków.

Mniej więcej od 900 m. zaczyna się śnieg. Dość dobrze prowadzony Dodge miota się jak opętany i znosi stale nieco na prawo, co zwłaszcza na zakrętach, patrzących przez zmurszałe poręcze w przepaściste doliny, daje pewną emocję. Zresztą maszyna wspina się naprawdę pracowicie w górę. Tuż przed samym szczytem Prislopu, gdzie ongiś podczas wojny stały szeregi baraków Austrjaków i Madjarów, a dziś sterczy jedna jedyna opuszczona chata drożników, — zatrzymujemy się, aby podziwiać wspaniałą panoramę Magóry 1604, pasma skalistego od Petrousula do Ineul'a z Tomnaticulum 1937, na pierwszym planie. Na lewo imponująco wygląda Cerbul i Cyarkanul 1765 m. Wreszcie widoczny już w kilku pod nami zakrętach zjazd ku Kirlibabie.

Tu pod samym szczytem Prislopu spędziła noc z 17 na 18 stycznia 1915 r. II Brygada wśród wichru i śnieżycy. Na dole w „Strasseneinraümerhaus" i w „Rotunda" kilka domków i stary drożnik Karol Heyser, pamiętający jeszcze bitwy i 8-dniowy pobyt „Lengyel Legjonäre" pod Kirlibabą. Wskazuje nawet dom, gdzie był szpital legjonowy z 40 rannymi i chorymi legjonistami. Istniejący tu również dawniej cały las baraków ze świeżych tarcic, zbudowany tu przez skrzętnych pionierów austrjackich, zniknął dziś bez śladu. Jedynie opuszczone domki drożników i gęsto już pozrywane szyny kolejki wąskotorowej przypominają dawny obraz.

Od Rotundy zaczynają się zakręty drogi biegnącej lewym brzegiem Bystrzycy z panującemi z prawego brzegu występami skalnemi, na których

*) Zobacz „Gazeta Lwowska" Nr. 94 z dnia 23 bm. oraz Nr. 98 z dn. 27 bm.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1930

ROZPORZĄDZENIE
Ministra Spraw Wewnętrznych
z dnia 15 marca 1930 r.
o zniesieniu gminy wiejskiej Kenigsberg w powiecie łańcuckim, Województwie lwowskiem.

Na mocy art. 1 i 4 ustawy z dnia 22 września 1922 r. w przedmiocie zmiany granic oraz rozwiązywania i tworzenia gmin wiejskich na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 770) zarządzam, co następuje:

§ 1. Gminę wiejską Kenigsberg w powiecie łańcuckim, Województwie lwowskiem znosi się, a terytorjum jej włącza do gminy wiejskiej Wola Zarzycka w tymże powiecie i Województwie.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1930 r.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) H. Józewski.

(Dz. U. R. P. z dnia 29 marca 1930 r., Nr. 22, poz. 196).

(„Monitor Polski" Nr. 96, z dnia 25 kwietnia 1930 r.).

RUCH SŁUŻBOWY
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Sądy Grodzkie:

Przeniesieni z urzędu:

Mierzwiński Władysław, sędzia Sądu Grodzkiego w Rudkach — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Podhajcach. 20 grudnia 1929 r.

Witalisz Andrzej, sędzia Sądu Grodzkiego w Sieniawie — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Próchniku i wyznaczony naczel. Sądu 3 stycznia 1930 r.

Przeniesieni w stan spoczynku:

na podania:

Kapala Piotr, sędzia grodzki w Trembowli, 2 stycznia 1930 r.

Dr. Darocha Jakób, naczelnik S. Grodzkiego w Strumieniu, 9 stycznia 1930 r.

z urzędu:

Dr. Sajewicz Włodzimierz, sędzia grodzki w Jaworowie, 20 stycznia 1930 r.

Wójcikiewicz Adam, sędzia grodzki w Lubaczowie, 20 stycznia 1930 r.

Kassaraba Cyryl, sędzia grodzki w Mikołajowie, 20 stycznia 1930 r.

Masłowski Juljusz Wawrzyniec, sędzia grodzki w Cieszanowie, 20 stycznia 1930 r.

Asesorzy.

Mianowani:

Dr. Kozdęba Wojciech, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Apel. w Krakowie 12 grudnia 1929 r.

Dr. Kułakowski Tadeusz, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. Apel. w Krakowie 3 stycznia 1930 r.

Dr. Mińkiński Marjan Stefan, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Apel. w Krakowie 3 stycznia 1930 r.

Dr. Czyrski Ignacy, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie 21 grudnia 1929 r.

Tracz Stanisław, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie 30 grudnia 1929 r.

Rudnicki Aleksander, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie 7 stycznia 1930 r.

Gliwa Marjan Władysław, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie 7 stycznia 1930 r.

Zwolnieni na podanie:

Dr. Moszkowicz Stanisław Karol — asesor sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie 14 grudnia 1929 r.

Danielewicz August — asesor sąd. w okr. S. Apel. w Krakowie 8 stycznia 1930 r.

Sprostowanie:

Sędzia grodzki Jan Bełej został dnia 28 listopada 1929 r. przeniesiony z urzędu ze Zbaraża do Sanoka, a nie, jak omyłkowo ogłoszono, do Stryja.

(»Monitor Polski« Nr. 95, z dnia 24 kwietnia 1930 r.)

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Gródku Jagiellońskim, zamianowała z dniem 1 marca 1930 r. p. Marję Łopuszańską, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Rozborzu Okrągłym, pow. jarosławskiego, nauczycielką 3-kl. publicznej szk. w Jaśnicach.

Rada Szkolna Powiatowa w Rawie Ruskiej, zamianowała z dniem 15 lutego 1930 r. p. Helenę Czernównę, nauczycielką 6-kl. publ. szk. powszechnej w Chlewczanach.

Rada Szkolna Powiatowa w Złoczowie, zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Jarosławę Dowhowyczównę, nauczycielką 3-kl. publ. szk. powsz. w Żulicach.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Przemyślu, przeniosła z dniem 16 lutego 1930 r. na własną prośbę p. Stefanję Mażankę, nauczycielkę publ. szk. powsz. w Sierakościach do 2-kl. publ. szk. powsz. w Aksmanicach.

Rada Szkolna Powiatowa w Sanoku, przeniosła z dniem 1 lutego 1930 roku na własną prośbę p. Stanisławę Kwiatkowską, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Wisłoku Dolnym do 1-kl. publ. szk. powsz. w Srogowie Górnym.

Dwie katastrofy lotnicze.

Warszawa, 28 kwietnia. (PAT). Dziś o godz. 7 wieczorem, na terenie majątku miejskiego Agrill, zdarzyła się katastrofa lotnicza. Z lotniska w Mokotowie wystartował samolot wojskowy, należący do Instytutu badań technicznych lotnictwa. W samolocie znajdował się pilot Kazimierz Kaźmierczyk i starszy mechanik Kazimierz Sey. Po wykonaniu prawidłowej rundy nad lotniskiem, samolot skierował się nad Okęcie. W tym momencie nastąpił wybuch benzyny a samolot, płonąc, zaczął spadać. Kołując nad ulicą uderzył skrzydłem o słup telefoniczny, wyrwał go i spadł na ziemię. Skrzydła oberwały się. Samolot, płonąc, toczył się jeszcze około 100 kroków.

Pierwszy podbiegł do płonącego samolotu 16-letni chłopiec Jan Baliński, który łowił w pobliżu ryby, wraz ze swymi braćmi Antonim i Władysławem. Chłopiec wyciągnął z płonącego samolotu obserwatora, który uległ tylko nieznacznemu poparzeniu, poczem rzucił się na ratunek pilota. Odciąwszy paski, przetrzymujące go w siedzeniu, wywlókł pilota Kaźmierczyka z kadłuba samolotu. Kaźmierczyk odniósł rany w głowę, doznał złamania obu nóg oraz prawego ramienia oraz ciężkiego poparzenia ciała. Samolot spłonął doszczętnie.

Kraków, 28 kwietnia. (PAT). Dziś, około południa, w czasie lotu ćwiczebnego, dokonanego przez plutonowego pilota 2 p. lotniczego w Krakowie, Kazimierza Konopkę, ponad polami prądnickiemi, pod Krakowem, aparat, prawdopodobnie wskutek wady silnika, wpadł w korkociąg. Pilot, nie mogąc opanować maszyny, wyskoczył na wysokości 300 m. ze spadochronem i szczęśliwie wylądował na ziemię. Aparat został doszczętnie zdruzgotany.

Walne Zgromadzenie Penclubu polskiego.

Doroczne zwyczajne Zgromadzenie ogólne członków Penclubu polskiego (Polskiego Klubu Literackiego) odbędzie się w dniu 11 maja r. b., w niedzielę, w lokalu T-wa Lit. i Dziennikarzy, Warszawa, Bracka 5, o godz. 5 popołudniu, z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) Sprawozdanie Zarządu i Sekcji Przekładów, 4) Sprawozdanie Kasowe, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) Wybory ustępujących członków Zarządu, 7) Utworzenie Komitetów organizacyjnych Kongresu Penclubów, 8) Wolne wnioski.

Jeżeli w godzinie oznaczonej na rozpoczęcie obrad nie zbierze się przepisana ilość członków, w pół godziny później (o 5.30) rozpocznie się nowe Zgromadzenie, prawomocne, bez względu na liczbę obecnych.

Walne Zgromadzenie tegoroczne, ze względu na mający odbyć się w czerwcu r. b. Międzynarodowy Kongres Penclubów, jest szczególnie ważne i Zarząd Penclubu prosi członków o niezawodne przybycie.

wówczas sadowili się Moskale i które jeden po drugim musieli zdobywać żołnierze 6-tej kompanji I bataljonu 2-go pułku p. Leg. Pol. W prawo odbiega stąd wąwóz rzeczki Izworul Magóra, przez który w nocy z 18 na 19 stycznia 1915 wykonała napad na lewe skrzydło Moskali półtora kompanji I bataljonu 22-go p. p. Leg. Pol. W wąwozie tym pada śmiertelnie ranny ppor. Strzelecki.

Dziś mróz jest daleko lżejszy niż wówczas. Nie musimy nocować jak wówczas w przydrożnym rowie przykryci płachtą namiotową i jedliną. Dziś już nie przerazi się dowódca kompanji odwodowej, gdy przybiegłszy na biwak kompanji spostrzegł nagle, że kompanji niema, tak, że dopiero energiczna komenda wydobyła z pod głębokiej warstwy śniegu ubielone ręce, nogi i głowy leguńskie.

Około godziny 16 docieramy do mostu na potoku Cibo, celu wszystkich natarć 2-go pułku p. p. Leg. Pol., a po chwili o zmroku wjeżdżamy do zaśnieżonej Kirlibaby. W miasteczku ta sama „Frau Amea Müller" trzyma jeszcze oberżę, a po przeciwnej stronie Bystrzycy w Lajosfalva istnieje jeszcze dom, w którym była komenda Legjonów w r. 1915.

Nazajutrz 12 marca 1930 r. dzielimy się na partje. Generał Przeździecki jedzie na nartach przez Lajosfalva, grzbiet Paciorul na Verful Omulet. Na stoku 1616 znajduje jeszcze trzykrotne linje doskonale dotychczas zachowanych okopów i ziemianek, sięgających wysokości 1700 m. i ukrytych w głębi lasu.

Płk. dypl. Jaklicz udaje się przez Dadul do Eisenbergwerke, gdzie w r. 1915 po zajęciu Kirlibaby stała grupa kap. Franciszka Sikorskiego t. j. III bataljon 2-go p. p. Leg. Pol. i II bataljon 3-go p. p. Leg. Pol.

Reszta wyprawy wyrusza z powrotem na miejsce właściwej bitwy Legjonów pod Kirlibabą koło zakrętu szosy 967 i występów skalnych wiszących jak forty nad szosą i mostu na rzeczce Cibo.

Popołudniu zwiedzamy bez rezultatu zupełnie zaniedbany wojenny cmentarz w Kirlibabie. Dopiero w drodze wywiadu u ludności odkrywamy na wzgórku koło kościółka katolickiego w Lajosfalva prosty duży krzyż drewniany, a na nim jakiś kawał blachy ze szczątkami napisu wydziubanego scyzorykiem żołnierskim.

Jest to grób ppor. Strzeleckiego i 3 legjonistów. Ta blacha to kawał puszki konserwowej, na której przywiązanie żołnierskie wyryło niezgrabną dłonią i żołnierskim nożykiem cały sentyment leguńskiego serca dla poległego dowódcy i kolegi.

Polecamy opiece miejscowego proboszcza ks. Lörincza mogiły naszych kolegów i wzruszeni żegnamy Kirlibabę przyrzeczeniem przysłania z Polski nowych tablic. Wówczas będziemy prosić o zwrócenie nam do Muzeum 2-go p. p. Leg. Pol. tego kawałka blachy, który porwany w strzępy przetrwał lat tyle jako świadectwo wierności i koleżeństwa starej wiary legjonowej.

Białogrodzki proces.

W dniu 24 b. m. stanęło przed białogrodzkim sądem 23 ludzi, przeważnie młodych, studentów, pracowników handlowych i rzemieślników, a wśród nich dzisiejszy wódz Chorwatów, dr. Maczek, — pod zarzutem uprawiania akcji terrorystycznej przeciw państwu jugosłowiańskiemu. Drowi Maczkowi w szczególności zarzuca obszerny akt oskarżenia, że kwotą 15.000 dynarów, udzieloną grupie studentów zagrzebskich, popierał ich działalność w kierunku wywołania zbrojnego powstania.

Rozprawa odbywa się w sali dawnego ministerjum finansów, przy bardzo słabym udziale publiczności, a to z tego powodu, że kart wstępu nie wydawano nikomu, poza nielicznem gronem dziennikarzy. Do obrony zgłosiło się 150 najznakomitszych adwokatów chorwackich, z pomiędzy których dopuszczono jednak tylko 30.

W pierwszym dniu procesu, zdawało się, że do postępowania wogóle nie dojdzie. Oto obrońca Maczka, jeden z najwybitniejszych polityków chorwackich, dr. Trumbicz, zażądał odroczenia rozprawy z tego powodu, że obrońcom nie dano możności zapoznania się z materjałem dowodowym. Sąd jednak wniosek ten odrzucił i rozprawa potoczyła się bez przeszkód.

Już zeznania pierwszego oskarżonego, 24-letniego kupca, Bernardicza, któremu zarzuca się, że kierował akcją terrorystyczną, przyniosły sensacyjne momenty. Bernardicz w obronie swej twierdził, że policja zagrzebska wymusiła na nim, po aresztowaniu go, zeznania, dotyczące jego działalności terrorystycznej. W gmachu dyrekcji policji w Zagrzebiu, związano mu ręce i nogi, powieszono na haku w suficie i bito do krwi tak długo, aż przyznał się do czynów niepopełnionych nigdy. To wszystko odbywało się w obecności prezydenta policji Bedekovicza, który później wpływał na niego, aby zeznawał przeciw dr. Maczkowi. Na podstawie tych zeznań, obrona zażądała, aby prokurator wniósł skargę przeciw prezydentowi Bedekoviczowi.

Nasuwa się przy tym procesie jedno spostrzeżenie. Oto oskarżonym zarzuca się m. in., że przy pomocy zamachu bombowego usiłowali przeszkodzić odbyciu pielgrzymki hołdowniczej chorwackiej, która w dniu 16 grudnia 1928 miała się zjawić w Białogrodzie. I oto umyślnie, czy też dziwnym zbiegiem okoliczności, w sam przeddzień procesu, zjawiła się znowu w Białogrodzie wielka delegacja chłopów chorwackich do króla Aleksandra, której przywódców jednak piętnuje opinja chorwacka jako odstępców.

Nie wchodząc w to, czy wszystkie zarzuty aktu oskarżenia okażą się uzasadnione, czy nie, stwierdzić jednak wypada, że toczący się obecnie proces dowodzi, że podobnie jak parlamentaryzm, tak i obecnie dyktatura, okazała się bezsilną wobec wiekowych różnic politycznych i kulturalnych, dzielących Chorwatów i Serbów. **Bnl.**

KRONIKA

KWIECIEŃ 29 Wtorek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Piotra męcz.
	Gr.-kat. Ahapji m.
	Wschód słońca g 4 m 05
	Zachód „ g 18 m 38
	Długość dnia g 14 m 26

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 29 kwietnia o godz. 7.30 w. „Skowronek" — tani dzień, ceny zniżone.

Środa, 30 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Szeherezada", „Postój kawalerji" i „Tańce połowieckie". Tani dzień — ceny zniżone.

Czwartek, 1 maja, o godz. 3.30 popoł.: „Baron cygański". Ceny najniższe.

Czwartek, 1 maja, o godz. 7.30 wiecz.: „Księżniczka Chicago". Tani dzień — ceny zniżone.

Premjera „Róż z Florydy", pięknej operetki Falla, instrumentowanej przez znakomitego kompozytora p. Korngolda, została z powodu choroby p. Korabianki, kreującej jedną z popisowych partyj, przesunięta o dni parę. Jest jednak nadzieja, że niedyspozycja ulubienicy Lwowa wkrótce minie i publiczność zobaczy wreszcie tę dawno zapowiadaną nowość repertuarową, która cieszyła się olbrzymim powodzeniem na scenach zagranicznych, a w Polsce nie była dotad wystawiona.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 29 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

Środa, 30 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

Czwartek, 1 maja, o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Wtorek, 8.15 wiecz.: „Peryferje", sztuka w 4 aktach Fr. Langera.

Środa, 8.15 wiecz.: „Peryferje", sztuka w 4 aktach Fr. Langera.

Józef Manowarda, słynny basista wiedeńskiej opery nadwornej i filar tego świetnego teatru, śpiewak wielkiego formatu, obdarzony wspaniałym głosem oraz najwyższą kulturą artystyczną, wystąpi z koncertem w piątek, 2 maja Współudział w koncercie przyjęła p. Nelly Pirchhoff - Manowarda, sopranistka opery wiedeńskiej. Program koncertu obejmuje szereg pieśni i arji operowych oraz końcową scenę z Walkirj Ryszarda Wagnera. Koncert będzie zatem atrakcją w najlepszem tego słowa znaczeniu, o doborowym programie i idealnem wykonaniu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dzwiękowy: Maurice Chevalier jako „Piesniarz Paryża", oraz opera „Poławiacze pereł".

CASINO: „Zdrada stanu".

CHIMERA: „Grzesznica z Montparnasse".

COLOSSEUM: „Tempo-Tempo", w roli gł. Albertini.

FATAMORGANA: „Awantura arabska" i „Magdalena".

KOPERNIK: „Diana".

LEW: „Cud XX wieku".

MARYSIEŃKA: Dźwiękowy Marsz weselny.

OAZA: „Szachownica serc".

PALACE: „Pokusy Europy" (dźwiękowy).

PAN: „Uroda życia" St. Żeromskiego.

STYLOWY: „Szalona hrabianka" i „Fred Thompson".

Posiedzenie naukowe Koła Lwowskiego Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji odbędzie się 29 bm. o godz. 18.15 w sali Instytutu geograficznego Uniwersytetu J. K., ul. Kościuszki 9, III p. Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Dudzińskiego pt. „Stosunki gospodarcze Jugosławji".

Polski Biały Krzyż przeniósł swe biuro z gmachu gł. poczty do gmachu Komendy Placu przy ul. Wałowej l. 16. w parterze, drzwi Nr. 11.

Polskie Koło Orjentalistyczne przy Instytucie Orjentalistycznym U. J. K. we Lwowie podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 2 maja br. odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe z referatem p. Machalskiego Franciszka pt.: „Muhammed w legendzie". Początek posiedzenia o godz. 19-tej.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że 30 bm. w lokalu Towarzystwa (ul. Zimorowicza) p. prof. dr. Tadeusz Obmiński zastępca Komisarza Rządu m. Lwowa, wygłosi odczyt pt.: „Przyczyny katastrofy budowlanej w Warszawie". Początek o godz. 18.30.

Towarzystwo Badania Historji Obrony Lwowa i Województw południowo-wschodnich przeniosło swój lokal urzędowy z gmachu Dowództwa Korpusu do gmachu Komendy Placu przy ul. Wałowej l. 16, parter, drzwi Nr. 12, telefon Nr. 22-46.

Sokół-Macierz urządza w sobotę, dnia 3 maja 1930 we własnej sali przy ul. Zimorowicza l. 8 „Uroczysty Wieczór 3-go Maja", muzykalno-wokalny, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi. Szczegółowy program podadzą afisze. Czysty dochód przeznaczony na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Ambulatorjum Kliniki chorób skórnych i wenerycznych U. J. K. (Piekarska 81) czynne będzie począwszy od 1 maja jedynie od godz. 8 do 10 rano.

Tramwajowe bilety abonamentowe. Dyrekcja M. Z. E. zawiadamia, że od dnia 30 kwietnia br. nie będą sprzedawane bilety tramwajowe w następujących punktach: 1) Pawilon przy ul. Wybranowskiego, 2) Wozownia M. K. E. na Gabrjelówce, 3) Oddział M. Z. E. przy ul. Czarnieckiego 5.

W sprawie uruchomienia samorządu m. Lwowa zjawiło się u p. Wojewody grono członków rozwiązanej Rady miejskiej. Przemawiał obszernie b. wiceprezydent miasta, prof. dr. Marceli Chlamtacz. Na postulaty, przedstawione przez prof. Chlamtacza, odpowiedział wyczerpująco p. Wojewoda.

Przed rozstrzygnięciem sprawy teatralnej. U. p. Komisarza Rządu prof dr. Nadolskiego zjawiła się delegacja urzędników skarbowych i wręczyla mu obszerną, bardzo rozumnie zredagowaną petycję, za oddaniem teatrów miejskich w dzierżawę p. Czarnowskiemu. Podobną petycję przygotowują również urzędnicy kolejowi.

Zatarg pracowników gminy m. Lwowa, trwający od pewnego czasu, zaostrzał się ostatnio z dniem każdym. Kwestją sporną są urlopy, wypłata zaległego dodatku służbowego, pragmatyka służbowa i inne drobniejsze sprawy. Wczoraj rano zgłosiła się wybrana na wiecu delegacja u p. Wojewody, przedstawiając mu swe postulaty. Pan Wojewoda ocenił sprawę objektywnie i przyrzekł interwencję u zarządu gminy. Istnieje prawdopodobieństwo, że strajk zostanie zażegnany.

STOŁECZNA

Przeprowadzka poszczególnych departamentów Ministerstwa W. R i O. P. do nowowybudowanego własnego okazałego gmachu w Aleji Szucha nastąpi częściowo już w tygodniu bieżącym. Mianowicie w dniach najbliższych przeniesie się do nowego gmachu departament nauki i szkół wyższych, oraz departament szkolnictwa zawodowego.

Otwarcie Studjum Skarbowo - Finansowego. Dzisiaj wieczorem w sali posiedzeń Twa Naukowego Warszawskiego (Śniadeckich 8) odbędzie się otwarcie Studjum Skarbowo - Finansowego Wolnej Wszechnicy Polskiej. Program otwarcia: 1) Zagajenie przez rektora prof. dra Teodora Viewegera. 2) Przemówienie b. Ministra Skarbu, p. Stefana Starzyńskiego. 3) Przemówienie dziekana wydziału nauk politycznych i społecznych, prof. Stefana Dziewulskiego. 4) Wykład prof. Artura Zabickiego, p. t. „Zarys rozwoju podatku od przemysłu i handlu w Polsce".

10-lecie kursów A. Paszkowskiej. 4-go maja w niedzielę o godz. 12-ej w Teatrze Polskim odbędzie się uroczysty obchód 10-lecia Kursów Mimoplastyki Rytmicznej i Operowej Adolfiny Paszkowskiej.

Akademicki kurs oświatowy. W dniach 2 i 5 maja r. b. odbędą się w VIII audytorjum Uniwersytetu warszawskiego od godz. 8 do 10 dwa ostatnie wieczory ogólno - akademickiego kursu pracy społeczno-oświatowej. Mówić będzie dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej, Józef Stemler, 2 maja »o metodyce i technice wygłaszania przemówień oświatowych«; 5 maja »o drukowanem słowie pracy oświatowo-kulturalnej«. Dnia 6 maja rozpoczną się seminarja i ćwiczenia próbne.

Zamach samobójczy więźnia. Wczoraj w Urzędzie śledczym popełnił samobójstwo Konstanty Pystka, aresztowany wespół z pomocnikiem dozorcy domu przy ul. Marszałkowskiej Stańczykiem, pod zarzutem udziału w zamordowaniu bankiera Centnerszwera. Pystka połknął kilka odłamków szkła tłuczonego. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala więziennego.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Kobieta Współczesna". Wyszedł z druku Nr. 17 tygodnika „Kobieta Współczesna" na treść którego złożyły się następujące prace: „Ratujmy zieleńce Warszawy", — „Styl moralny a współczesność" — Zofja Erdmanowa, „Oktawja" — Marja Dąbrowska, „Zając Marcowy" — Zofja Reutt - Witkowska, „Anna Edes" — Desider Kosztolanyi, „Opowieść bez nazwy" — Donn Byrne (Autoryzowany przekład z angielskiego St. Kuszelewskiej) „Ramadan" — mr., Jadwiga Marcinowska, „Romans Imperatorowej" — K. Bielańska, „Z teatrów" — Z. P., „Życie i Praca", „Z szerokiego świata". — Do numeru jest dołączony dodatek tygodniowy „Mój Dom" i tablica robót.

Przed świętem Trzeciego Maja.

Komitet obchodu uroczystości 3-go Maja spodziewa się, że już w dniu 1-go maja rozpocznie się współzawodnictwo, kto gustowniej i piękniej udekoruje swoje okna nalepkami. Miejmy ambicję, by nakład nalepek 3-ciomajowych już w dniu 1 maja wyczerpał się zupełnie.

W Domu Oświatowym T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, mieszczą się Zarządy następujących Kół T. S. L.: Koło Pań, Koło im. Ernesta Adama, Koło im. Wyspiańskiego, Koło Akademickie, Koło im. Jeża, Koło im. Żeromskiego. Pozatem Koło im. Niedziałkowskiej, pl. Bernardyński 1, u WP. Zofji Poratyńskiej, Koło Grunwaldzkie, Sykstuska 52. II. p., Koło im. Mickiewicza, Zadwórzańska 8. Obowiązkiem każdego jest wybrać jedno z Kół, którego chcemy być członkami i zgłosić swe przystąpienie do T. S. L. zapomocą kartki korespondencyjnej, podając dokładny adres. Wkładki do T. S. L. są minimalne, bo zaledwie kilka złotych na rok.

Zebranie organizacyj i korporacyj Młodzieży Akademickiej celem omówienia akcji zbiórki ulicznej i Daru Narodowego, propagandy zjednywania członków dla T. S. L. oraz wyjazdu z wykładami na prowincję, odbędzie się we wtorek dnia 29 kwietnia b. r. o godz. 18 w Domu Oświatowym T. S. L., ul. Czarnieckiego 1, II. p.

M. S. O. Członkowie Małopolskiej Straży Obywatelskiej stawią się w sobotę dnia 3 maja o godz. 7.30 rano (w podwórzu realności przy ul. Kopernika 20, celem wzięcia udziału w uroczystości »Nadania Konstytucji 3-go Maja 1791«). Odznaki służbowe będą na miejscu wydane.

Wyniki zbiórki Daru Narodowego 3 maja w r. 1929. Przed zbliżającym się tygodniem zbiórki Daru Narodowego 3 maja dla T. S. L., warto przypomnieć zeszłoroczne wyniki tej zbiórki. Na obszarze całej Małopolski zebrano zapomocą zbiórki ulicznej i list składkowych oraz rozsprzedaży wydawnictw, ogólną kwotę 166.565 zł. 47 gr. Z tego na teren Województwa krakowskiego przypada 76.475 zł. 18 gr., na Województwo lwowskie 63.921 zł. 34 gr., na Województwo stanisławowskie 14.963 zł. 37 gr., na Województwo tarnopolskie 11.207 zł. 58 gr. Takie kwoty wpłynęły do kasy Zarządu Głównego T. S. L. na ogólne cele Towarzystwa. Ponieważ Koła T. S. L. zatrzymują na cele miejscowe 25 procent od rozsprzedanych wydawnictw przeto w rzeczywistości kwoty te należy jeszcze podnieść o blisko 20.000 zł.

Wzywa się wszystkich członków Korpusu Wysłużonych Wojskowych, zarówno czynnych, jak emerytów, celem wzięcia udziału w uroczystości 3-go Maja. Zbiórka w Korpusie przy ul. Ochronek 1, o godz. 8.30 punktualnie.

Akademickie Koło T. S. L. Dziś, wtorek, 28 b. m. Konferencja Towarzystw Akademickich, zwołana przez Wojewódzki Komitet Obchodu 3-go Maja w sprawie zorganizowania uroczystości 3-go Maja. Upraszamy o liczne przybycie delegatów wszystkich organizacji.

Ostatnie wiadomości z miasta.

OBŁAWA NA PASAŻERÓW jadących na gapę. Wczoraj wieczorem Urząd ruchu na Dworcu głównym we Lwowie przeprowadził obławę na pasażerów jadących na gapę, której rezultatem było przytrzymanie 85 osobników z których 71 po stwierdzeniu tożsamości osoby, miejsca zamieszkania oraz po spisaniu protokołu zwolniono, zaś 14 z powodu braku dokumentów osobistych oddano do aresztów policyjnych do czasu stwierdzenia tożsamości osoby.

UJĘCIE OSZUSTÓW. W tutejszych aresztach policyjnych przytrzymano wczoraj kilku kupców podejrzanych o dokonanie różnych oszustw na szkodę rozmaitych firm ze Lwowa. Między innymi przytrzymano: Arnolda Rotenstraucha, zam. przy ul. Boimów 50, Dawida Rotenstraucha oraz Izraela Rotenstraucha, zamieszkałych przy ul. Szpitalnej 90. — Pozatem pod zarzutem dokonania rozmaitych oszustw ujęto: Rettela Barucha, Herscha Federbuscha, Kazimierza Chmielewicza i Izraela Karpfla.

NAJŚCIE NA DOM. Anna Celewicz, zamieszkała przy ul. św. Łazarza 10 zawiadomiła policję, że niejaki Michał Czarnopolski napadł ubiegłej nocy na jej dom, przyczem kamieniem wybił szybę oraz zranił w głowę leżącego obok okna sublokatora Józefa Ziemińskiego.

NIEBEZPIECZNE POGRÓŻKI. Za niebezpieczne pogróżki pod adresem Witolda Klecana sporządzono doniesienie przeciwko Walerjanowi Śliwie, zamieszkałemu przy ul. Kochanowskiego 79, który w czasie awantury rzucił na Klecana siekierą, odgrażając się, że go zabije. — Rudolf Bernhard w czasie awantury z żoną wyciągnąwszy rewolwer odgrażał się, że ją zastrzeli. Przeciwko napastnikowi spisano protokół.

DRĘCZENIE ZWIERZĄT. Woźnica Adam Popowicz, zamieszkały przy ul. Sodowej 2, jadąc wczoraj ulicą Sykstuską przeładowanym wozem znęcał się nad koniem, który nie mógł uciągnąć ciężaru. Przeciwko nieludzkiemu woźnicy sporządzono doniesienie.

AWANTURNICY. Za gwałt publiczny dokonany na osobie funkcjonarjusza P. P. i udaremnienie czynności służbowej sprowadzony został na V Komisarjat policji Marjan Hügel, majster bednarski, zamieszkały w Zamarstynowie, którego po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie. — Za pobicie Gleichera Sterna sprowadzono na Komisarjat niejakiego Leopolda Willnera, zamieszkałego w Zamarstynowie, którego po spisaniu protokołu zwolniono.

NIEUCZCIWY PIEKARZ. Właściciel piekarni Gruber dostarcza odbiorcom chleb, któremu stale brak przepisowej wagi. Stwierdzono, że bochenki chleba z tej piekarni ważyły przeciętnie 7 do 11 dkgr. mniej. Przeciwko Gruberowi sporządzono doniesienie.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Józef Szumny bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież garderoby na szkodę Mateusza Łabudy, zamieszkałego przy ul. Zielonej 72. — Wasyl Lesiów za kradzież zegarka. — Michał Ninke za kradzież i uszkodzenie cudzej własności. — Herson Karceniuk za udaremnienie czynności służbowej oraz gwałt publiczny dokonany na osobie posterunkowego.

Róża Caron — ostatnia miłość „Starego Tygrysa".

W tych dniach zmarła w Paryżu, przeżywszy 73 lata, Róża Caron, jedna z najznakomitszych śpiewaczek francuskich. Od najmłodszych lat poświęciła się Róża Caron karjerze śpiewaczej, studjując najpierw śpiew w konserwatorjum paryskiem, a następnie na kursach słynnej wychowawczyni całego pokolenia śpiewaków, pani Marji Sasse.

W 1883 r. debiutowała na koncercie popularnym arją Elżbiety z „Tannhaüsera" Wagnera, tudzież „Śmiercią Izoldy" w Brukseli.

Doznawszy olbrzymiego powodzenia w tym debiucie, artystka była niezwłocznie zaangażowana do belgijskiego teatru królewskiego, w którym największe powodzenie osiągnęła w „Fauście", w „Hugonotach", oraz w „Sigurdzie", operze Reyera. Z dyrektorem konserwatorjum brukselskiego Gevaertem, znakomitym muzykologiem, przestudjowawszy Glücka, uznaną była za „największą śpiewaczkę klasyczną swojej epoki".

Następnie studjowała Wagnera, w którego głównych partjach doszła do najwyższego artyzmu. Śpiewała je już po zaangażowaniu do opery paryskiej, w otoczeniu najsłynniejszych śpiewaków owego czasu, których imiona złotemi zgłoskami wyryły się w historji „Pierwszej Akademji lirycznej Francji".

Jeden z krytyków ówczesnych pisał o owych przedstawieniach operowych: „Są to potężne widowiska, które bardzo trudno będzie już urzeczywistnić kiedyś w przyszłości".

Róża Caron nie chciała „zestarzeć się" w teatrze i wycofała się ze sceny w pełni swego powodzenia i w całej świetności władania cudownym głosem oraz techniką śpiewaczą.

„Pragnę — mówiła — poświęcić się tworzeniu śpiewaczek, byle tylko chciały pracować". To też pracowała ona nad niemi całą resztę życia, dążąc zawsze i tylko do zupełnej „doskonałości" swych uczenic, które opuszczały konserwatorjum po studjach ze znakomitą przewodniczką artystyczną.

W stulecie kompozytora Reyera, w 1903 r., dyrektor opery paryskiej, p. Rouche, zaprosił Różę Caron, już emerytkę opery paryskiej do ukwiecenia wieńcem biustu wielkiego kompozytora francuskiego. Czuła się ona dnia tego wielce szczęśliwą, że o niej nie zapomniano.

O tem, że wielką śpiewaczkę łączył wieloletni czuły stosunek z Jerzym Clemenceau ogół wiedział mało. Oto, co na ten temat pisze znany tygodnik paryski „Aux écoutes" w ostatnim swoim numerze:

W listopadzie ub. roku, kiedy w pismach francuskich coraz częściej pojawiały się alarmujące wieści o groźnym stanie zdrowia Clemenceau, do drzwi mieszkania głośnej ongiś śpiewaczki zapukał pewnego ranka jakiś starzec.

Służba otworzyła drzwi, i ujrzawszy z trudem na dwóch laskach wspierającego się starego pana, zameldowała go swojej pani.

Kiedy ów starzec został wprowadzony do salonu, z ust aktorki wyrwał się okrzyk zdumienia: „Ach, to ty, Jerzy? Przecież piszą, że jesteś bardzo chory".

„Wcale nie jestem chory. Umieram. Ale dopóki mam jeszcze w sobie odrobinę sił, przyszedłem, aby się z tobą pożegnać. Wiem, że trudnoby ci było przyjść do mnie... Ludzie, źli ludzie".

Róża Caron usiłowała uspokoić i pocieszyć wzruszonego niepomiernie „Ojca Zwycięstwa".

„Nie trudź się zbytecznie. Wiem, że widzimy się po raz ostatni. Byłaś mi wiernym przyjacielem w przeciągu 40-tu lat, jakżebym mógł odejść bez pożegnania z tobą...".

Po tygodniu „Stary Tygrys" już leżał w swym grobie samotnym, w ulubionej Wandei.

Przez 40 lat łączył Jerzego Clemenceau z Różą Caron najtkliwszy i najczulszy stosunek, niezamącony żadnemi nieporozumieniami. Caron była jedynym człowiekiem, z którym Clemenceau nie mówił nigdy o polityce. „Czyż śmiałbym wypełniać skąpe godziny naszych spotkań rozmowami o rzeczach, które napełniają mnie obrzydzeniem" — mówił „Stary Tygrys".

W 1920 r., usunąwszy się całkowicie od spraw politycznych, Clemenceau odbył ze swą przyjaciółką trzymiesięczną podróż po Hiszpanji, zwiedzając miejsca, które były świadkiem ich młodzieńczej, płomiennej miłości.

Podróż odbywała się incognito, pod nazwiskiem „M. et M-me Georges". W Barcelonie któryś z dziennikarzy francuskich odkrył obecność „Ojca Zwycięstwa" i Róży Caron i zamierzał niezwłocznie zakomunikować swemu pismu tę sensacyjną wiadomość. Clemenceau został uprzedzony o tem i dopędził dziennikarza w chwili, kiedy ten nadawał depeszę do Paryża. „Proszę, niech pan tej depeszy nie wysyła. Gotów jestem uczynić wszystko, czego pan zapragnie. Wzamian za zniszczenie depeszy... Chce pan, pocałuję pana publicznie w rękę...".

Dziennikarz podarł depeszę i, przepraszając najgoręcej „Ojca Zwycięstwa", z czcią i skruchą sam przycisnął jego rękę do swych ust.

Wbrew temu, co o nim sądził ogół, „Stary Tygrys" posiadał w swem sercu przemożne skarby dobroci, czułości i tkliwości.

Z sali koncertowej.

Wiedeński kwartet Kolischa.

Biuru koncertowemu M. Tuerka należy się ze strony muzykalnej publiczności naszego miasta szczera wdzięczność za sprowadzenie tak fenomenalnego zespołu kameralnego, jakim jest Wiedeński Kwartet Smyczkowy Kolischa. Wszelkie superlatywy, odnoszące się do technicznej, czy nawet intelektualnej strony ich gry, są tylko pustym frazesem wobec duchowej dojrzałości, z jaką ci młodzi ludzie przystępują do dzieła. Znakomita, nieznająca przeszkód sprawność techniczna pojedyńczych członków Kwartetu, przepiękny ich ton (obok pierwszego skrzypka uwagę zwracała w tym kierunku zarówno wiolonczela, jak i altówka!), opanowanie pamięciowe (Kwartet Kolischa gra cały repertuar z pamięci!) stają tu łącznie w służbie wyższego celu, którym jest możliwie najwierniejsze oddanie myśli kompozytora. Ta zupełna abnegacja z jakichkolwiek osobistych ambicyj, przy niezwykłej inteligencji muzycznej i wielkiej, przejawiającej się niemal na każdym kroku, miłości dla sztuki, umożliwia Kwartetowi Kolischa zrealizowanie tego wysokiego ideału, którym jest doskonałość gry zespołowej. Jest to zresztą rzeczą poniekąd zrozumiałą, gdy się zważy atmosferę duchową, w której powstał Kwartet wiedeński: była to czysta i szczytna atmosfera sztuki Arnolda Schönberga, która, choć długo walczyła o ostateczne zwycięstwo, była od pierwszej chwili absolutnie bezkompromisową i wierną swym ideałom artystycznym. Wyrazem tych ideałów właśnie jest cała działalność Rudolfa Kolischa, który dziś jest pierwszym skrzypkiem i duszą Kwartetu wiedeńskiego. Jeden z najbliżej stojących uczniów Schönberga, głęboki umysł i znakomity wirtuoz (z powodu nieszczęśliwego wypadku zmuszony był zamienić czynności obu rąk, dochodząc do świetnej sprawności technicznej prawej ręki), rezygnuje dobrowolnie z karjery osobistej, i dobrawszy sobie, po długich poszukiwaniach, godnych siebie współpracowników, rozpoczyna żmudną pracę, mającą na celu przedewszystkiem propagowanie muzyki współczesnej. Dziś jest już Kwartet Kolischa najznakomitszym i najbardziej miarodajnym odtwórcą muzyki współczesnej w Europie, o czem mieliśmy się zresztą sposobność sami przekonać z okazji świetnego wykonania III. Kwartetu Beli Bartóka, tętniącego pełnią życia, pulsującego jędrną rytmiką, piękną, typowo współczesną tematyką i śmiałością splotów harmonicznych. Dzieło to zniewoliło świeżością i szczerością inwencji nawet tak reakcyjnie zazwyczaj usposobioną publiczność lwowską. Kwartet Kolischa dał równocześnie dowód swej wszechstronności odtwórczej, wykonując z przedziwną subtelnością i wiernością stylistyczną Kwartety Mozarta C-dur i Beethovena A-moll op. 132.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

19 oddziałów „linji Gdynia—Ameryka".

Powstała ostatnio pierwsza polska linja okrętowa p. n. »Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe S. A., Linja Gdynia-Ameryka«, utrzymująca stałą, bezpośrednia komunikację między Polską a Kanadą (Halifax) oraz Stanami Zjednoczonemi (Nowy Jork), uruchomiła na terenie Rzeczypospolitej 11 oddziałów w następujących miastach: Warszawa, Kraków, Lwów, Lublin, Tarnopol, Gdynia, Brześć nad Bugiem, Kowel, Równe, Rzeszów i Łuck.

Pozatem »Linja Gdynia-Ameryka« posiada oddział w W. M. Gdańsku, 3 oddziały w Stanach Zjednoczonych: w Nowym Jorku, Chicago i Pittsburgu oraz 5 oddziałów w Kanadzie: w Montreal, Winnipeg, Edmonton, Saskatoon i Toronto.

Ogółem więc »Linja Gdynia-Ameryka« posiada obecnie 19 oddziałów w Polsce, Gdańsku, Stanach Ziednoczonych i Kanadzie.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. III. 430/28/5. Amortyzacje. Na wniosek Jonasza Grossa kupca we Lwowie, wdraża sie postępowanie z art. 94 ust. wekslowej z wezwaniem, by do dni 60 od ogłoszenia zgłosił się w Sądzie posiadacz weksla i okazał zginiony rzekomo weksel opiewający: Lwów dnia 10 sierpnia 1928 na 132.41 zł. dnia 15 października 1928 zapłacą za ten solo weksel na zlecenie Jonasza Grossa kwotę sto trzydzieści dwa 41/100 zł., walutę otrzymałem płatny w Brzeżanach, podpis Leisor Müller mp. gdyż w przeciwnym razie wyda Sąd orzeczenie uznające weksel ten za umorzony. 4149

Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 6 marca 1930.

FIRMY.

Firm.630/29/Spółdz. III, 1. Zarządza się rozwiązanie i likwidację Firmy Przemyska Spółdzielnia Własna Pomoc z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu. Likwidatorzy Feiwel Taube i Wolf Tuchman w Przemyślu. 4168

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 13 marca 1930.

LICYTACJE.

E. 7152/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 maja 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja całej realności whl. 231 gminy Sambor — Lwowska oszacowanej na 2974 zł. Najniższa oferta wynosi 1983 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy.
Sambor, 24 marca 1930. 4142

E. 2468/28. Edykt licytacyjny. Dnia 24 czerwca 1930 o godzinie 8 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie na wniosek Dawida Anczelowicza, kupca w Jabłonowie licytacja 1/10 części realności składającej się z pgrt. lkat. 987/3 gm. Tekucza Katarzyny Genyk wdowy po Iwanie, gospod. w Berezowie wyżnym własnej. Wartość szacunkowa 210 zł. Najniższa oferta 140 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 31 maja 1930, ileże w przeciwnym razie będą o tyle tylko uwzględnione, o ile istnienie ich wykazane zostanie w aktach egzekucyjnych. 4151

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 18 kwietnia 1930.

E. III. 108/29/14. Edykt. Dnia 8 maja 1930 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6, II p., o godzinie 9, licytacja: połowy realności obj. whl. 189 ks. gr. gm. Bełejów, stanowiącej grunta orne i kośne wraz z domem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym o łącznej powierzchni 14 ha 30 a 79 m kw. Wartość szacunkowa 20.545 zł. Najniższa oferta 13.697 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby one być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu na tablicy sądowej wyłożonego. 4172

Sąd powiatowy, Oddział III.
Dolina, dnia 7 lutego 1930.

E. V. 7066/29/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Simona Lemela odbędzie się dnia 11 czerwca 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 80 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz - Zawieźna. Whl. 1/2 whl. 146. Oznaczenie realności: w skład realności whl. 146 Drohobycz - Zawieźna wchodzą pgrt. 9719 i 9720, na których pobudowane są dwa domy mieszkalne i budynki gospodarcze. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 16853 zł. Najniższa oferta 8426.50 zł. Do realności whl. 146 ks. gr. Drohobycz - Zawieźna należą następujące przynależności: ogrodzenie siatkowe, studnia, 60 sztuk szczep młodych i 4 jesiony, oszacowane na 500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4173

Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 26 marca 1930.

E. 269/29. Edykt licytacyjny. Dnia 2 maja 1930 godz. 10-ta przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 4/40 części lwh. 34, — 6/1920 + 3/320 cz. lwh. 161, — 4/80 części lwh. 213, — 1/10 cz. lwh. 332, — 1/20 cz. lwh. 333 ks. gr. gm. kat. Obidowa, składających się z parcel gruntowych z tem, że na realności lwh. stoi dom mieszkalny i budynek gospodarczy. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 796 zł. 96 gr. Najniższa oferta wynosi 513 zł. 30 g., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jako to wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych.

Sąd powiatowy. Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 24 lutego 1930. 4159

E. VIII. 4878/29/11. Edykt licytacyjny. Dnia 4 czerwca 1930 o godzinie 10-tej przedpoł. w biurze Nr. 78 tut. Sadu odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 1927 ks. Tustanowice, położonej w Tustanowicach obok głównego gościńca nad potokiem Ponerlanka z budynkiem mieszkalnym. Wartość szacunkowa 11.790 zł. Najniższa oferta 5.895 zł. Osoby, dla których istnieją prawa, czyniące licytację niedopuszczalną, należy zgłosić najdalej do powyższego terminu licytacji, gdyż inaczej prawa powyższe nie będą miały żadnego znaczenia. Interesowanych odsyła się do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy tutejszego Sądu. 4174

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 9 kwietnia 1930.

E. 3825/29/11. Edykt licytacyjny. Dnia 22 maja 1930 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie pow. w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja 1/16 i 1/20 oraz 9/20 części realności whl. 438 I dz. m. Kołomyi, składających się z pbud. 270 obszaru 187 m. kw. wraz z domem murowanym, blachą krytym, wartości szacunkowej 1500 zł. Najniższa oferta 750 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, 19 marca 1930. 4176

E. XVI. 220/28/59. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Firmy Pierwsze Gal. Towarzystwo akc. rafinerji we Lwowie odbędzie się dnia 2 lipca 1930 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. XVI na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności: Księga gruntowa gmina miasta Lwowa, whl. 214 II dz. Oznaczenie realności: Dom piętrowy mieszkalny i 2 domy parterowe przy ul. Bogdanówka 18. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 128.851 zł. Najniższa oferta 64.425 zł. Do realności whl. 214/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą przynależności, opisane w protokole ocenienia, oszacowane na 1851 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4177/3

Sąd powiatowy miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 9 kwietnia 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 448/29. Edykt. Strona powodowa Józef Wierdak wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Józef Kubaszczyk o 950 zł. do C. II. 448/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 21 maja 1930 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 94. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Leoncyusza Chomickiego. Sambor, kuratorem, który będzie zastępował ją na koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4152

Sąd powiatowy, Oddział X.
Sambor, dnia 21 kwietnia 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 32/30/29. W sprawie ugodowej Adolfa Bauma we Lwowie wobec zmiany propozycji ugodowej odroczono audjencję na dzień 15 maja 1930 godzina 9.15, sala 22.

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 kwietnia 1930. 4156

S. 15/27/202. W sprawie konkursowej Centralnej Kasy Włościańskiej dla rolnictwa, przemysłu i handlu we Lwowie wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na 8 maja 1930, godzina 11, sala 22. 4157

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 marca 1930.

Sa 8/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte ts. uchwałą I. Sa 8/30/1 na wniosek dłużników Nechy Reiferowej i Józefa Tenzera, kupców w Przeworsku, zastanawia się (cofnięcie wniosku). 4143

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1930.

Sa 54/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużników Bernarda i Estery Zuckermanów w Myślenicach otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dr. Wagę, Naczelnika Sądu powiatowego w Myślenicach a zarządcą ugodowym Dawida Fadera, właściciela drukarni w Myślenicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 10 maja 1930 w Sądzie powiatowym w Myślenicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Myślenicach biuro p. Naczelnika Sadu na dzień 26 maja 1930 o godz. 9 przedpoł. 4140

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 14 kwietnia 1930.

Sa I. 2. 33/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mozesa Katza, właściciela handlu gotowych ubrań w Kamionce strumiłowej, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu powiatowego Pan Andrzej Szczepaniak. Zarządca ugodowy Pan Salamon Engel, kupiec w Kamionce strumiłowej. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowymm w Kamionce strumiłowej dnia 12 maja 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokrres do zgłoszenia wierzytelności do 5 maja 1930.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 12 kwietnia 1930.

Sa I. 2. 39/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leiby Opatowskiego, właściciela sklepu porcelany, szkła i naczyń emaliowanych w Brodach, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu powiatowego Pan Juljusz Bękowski w Brodach. Zarządca ugod. p. Hersz Aschkenazy, kupiec w Brodach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Brodach dnia 12 maja 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 maja 1930. 4148

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 12 kwietnia 1930.

Sa 45/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 1 kwietnia 1930 Sa 45/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Hirscha Luftiga, kupca w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Dra Zygmunta Kleinberga, adwokata w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 14 maja 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 20 maja 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51. 4150

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 kwietnia 1930.

S. 2/30/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Uschera Aberbacha, kupca w Horodence. Komisarz konkursowy S. O. Tymkiewicz, zarządca masy Karol Kunicki, emeryt. st. ofic. sąd. w Horodence. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w tut. Sądzie dnia 7 maja 1930 godz. 10 rano. Czasokres zgłoszeń do 1 czerwca 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 11 czerwca 1930 o godz. 10 rano. 4163

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 25 kwietnia 1930.

Sa 50/30. Postępowanie układowe do majątku dłużników Hirscha Ornsteina i Józefa Onsteina w Przemyślu. Komisarz układowy Sędzia Sądu okęgowego Tadeusz Jurkiewicz w Przemyślu. Zarządca układowy Naftali Hausman w Przemyślu. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie 1 maja 1930 godz. 10.30. Wierzytelności należy zgłosić do 28 kwietnia 1930. 4164

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 12 kwietnia 1930.

Sa 67/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Samuela Kammermana w Przemyślu. Komisarz układowy Sędzia Sądu okręgowego Tadeusz Jurkiewicz w Przemyślu. Zarządca układowy Osias Landesmann w Przemyślu. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie 2 maja 1930 godz. 11. Wierzytelności należy zgłosić do 29 kwietnia 1930. 4165

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 12 kwietnia 1930.

Sa 70/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Jakóba Heusteina w Przemyślu. Komisarz układowy Sędzia Sądu okręgowego Tadeusz Jurkiewicz w Przemyślu. Zarządca układowy Abraham Gottlieb, kupiec w Przemyślu. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie 16 maja 1930 godz. 11.30. Wierzytelności należy zgłosić do 12 maja 1930.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 12 kwietnia 1930. 4166

Sa 58/30. W sprawie układowej dłużnika Seiwla Dominitza w Radymnie — w miejsce dotychczasowego zarządcy Benjamina Merzla — ustanawia się zarządcą układowym Arona Reinholda, kupca w Tarnowie. 4167

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 7 kwietnia 1930.

Sa 37/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Korna, kupca w Tarnobrzegu. Komisarz ugodowy Stanisław Krzos, naczelnik Sądu powiatowego w Tarnobrzegu. Zarządca ugodowy Dr. Albert Hollander, adwokat w Tarnobrzegu. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Tarnobrzegu, biuro Naczelnika Sądu dnia 27 maja 1930 o godz. 10-tej przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 maja 1930. 4169

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 18 kwietnia 1930.

Sa I. 38/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Anczla Königsberga, kupca w Rozwadowie. Komisarz ugodowy Dr. Michał Kuryłów, naczelnik Sądu powiatowego w Rozwadowie. Zarządca ugodowy Dr. Józef Isenberg, adwokat w Rozwadowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Rozwadowie, biuro Naczelnika, dnia 15 maja 1930 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 maja 1930. 4170

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1930.

S. 1/30. Obwieszczenie zniesienia konkursu. Krydatarjusz Firma „Eka“ rafinerja olejów mineralnych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Stryju. Otwarty tus. uchwałą z dnia 30 stycznia 1930 S. 1/30/1 konkurs do majątku krydatarjuszki znosi się za zgodą wszystkich wierzycieli po myśli § 167 o. konk. 4171

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 26 kwietnia 1930.

Sa 60/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Anny i Leona Brajerów w Jarosławiu. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu powiatowego w Jarosławiu Galik. Zarządca ugodowy Lazar Fuchs w Jarosławiu. Audjencja ugodowa w Sądzie powiatowym w Jarosławiu dnia 2 maja 1930 godzina 9 rano. Czasokres zgłoszeń 29 kwiecień 1930. 4175

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 22 kwietnia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 554/29. Reiter Stanisław, urodzony 1903 we Lwowie, jako żołnierz polski zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3095

Sąd okręgowy.
Lwów, 5 marca 1930.

T. 62/30. Teodor Pazuniak, urodzony 1878 w Horbach, jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3096

Sąd okręgowy.
Lwów, 1 marca 1930.

T. 609/29. Roman Szupłat, urodzony 1875 w Podbereżcach, jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3097

Sąd okręgowy.
Lwów, 1 marca 1930.

T. 697/29. Hersch Katz, urodzony 1888 w Czerwińkach, jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3098

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 3 marca 1930.

T. 681/29. Dymitr Hermaniuk urodzony 1849 w Nowym Siole wyjechał do Rosji gdzie zaginął 1916 roku. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3419

Sąd okręgowy.
Lwów, 14 lutego 1930.

T. I. 38/30. Katarzyna z Gołdów Maćkowa z Nowego Wiśnicza wydaliła się od swego syna zamieszkałego w Michałkowicach w 1915 i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się ją, aby stawiła się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 20 kwietnia 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznianiu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Kraków, dnia 15 marca 1930. 3447

T. IV. 75/29/5. Franciszek Świerk z Podola powiat Mielec urodzony 7 listopada 1872 w Zawadzie powiat Ropczyce syn Józefa i Marji Siop wyemigrował około roku 1901 z Podola do Ameryki i tam przebywając w miejscowości niewiadomej już od około 1903 roku bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Wilhelmowi Hochbergowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Franciszka Świerka wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 1 roku od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 3407

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 grudnia 1929

T. VI. 234/29. Solak Józef rolnik z Tymowej powiat Brzesko żołnierz 15 pułku strzelców zaginął w 1915 na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, wzywa się go aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 października 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 3448

Sąd okręgowy, Wydział VI. niesporny.
Kraków, dnia 11 marca 1930.

T. 683/29. Aleksander Bryń urodzony 1895 Rzyczki jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3410

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 stycznia 1930.

T. 671/29. Andrzej Kochan urodzony 1868 w Potyliczu jako podwoda wojsk austrjackich zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3409

Sąd okręgowy.
Lwów, 27 stycznia 1930.

T. 656/29. Józef Dumas urodzony 1888 w Wiszence jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3408

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 17 lutego 1930.

T. 579/29. Bazyli Zariczny urodzony 1884 w Korniach jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Zdzisławowi Sułkowskiemu adwokatowi we Lwowie. 3407

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 12 lutego 1930.

T. 578/29. Aleksander Hrycyna urodzony 1885 w Korniach jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się abwy do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Stefanowi Szuchewiczowi adwokatowi we Lwowie. 3406

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 13 lutego 1930.

T. 45/30. Mikołaj Melnyk urodzony 1875 w Batiatyczach jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3405

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 15 lutego 1930.

T. 5/30. Bazyli Marków urodzony 1903 w Dobrzanach i zmarł 1905 tamże. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3404

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 13 lutego 1930.

T. 700/29. Jan Cioch urodzony 1888 w Racie jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3403

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 6 lutego 1930.

T. 216/28/4. Mikołaj Popiel z Tustanowic pow. Drohobycz odszedł w r. 1919 z wojskiem ukraińskiem na Ukrainę i od tego czasu nie daje znaku życia. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, oddział V.
Sambor, dnia 9 kwietnia 1929. 3431

T. 556/29. 1) Filip Perich urodzony 1863 2) Jan Perich urodzony 1896 obaj w Nuśnicach wydaliwszy się ze wsi rodzinnej zaginęli. Celem uznania ich za zmarłych wzywa sie aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nich Sądowi. 3414

Sąd okręgowy.
Lwów, 27 lutego 1930.

T. 598/29. Franciszek Wołoszyn urodzony 1894 w Domaszowie jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 25 stycznia 1930. 3415

T. 650/29. Michał Pawluś urodzony 1900 w Kukizowie jako żołnierz ukraiński zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3416

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 stycznia 1930.

T. 668/29. Piotr Fiała urodzony 1881 w Kupiczwoli wyjechawszy do Ameryki zaginął 1910. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3417

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 15 lutego 1930.

T. 679/29. Katarzyna z Romanowskich Hermaniuk urodzona 1897 w Nowem Siole zaginęła wyjechawszy do Rosji 1916 roku. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 3418

Sąd okręgowy.
Lwów, 14 lutego 1930.

T. 278/29. Demko Łemiszka, syn Mirona i Pelagji, rel. gr.kat. urodzony dnia 13 lipca 1887 r. w Darachowie i tam zamieszkały, został powołany w casie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego i jako jeniec rosyjski zaginął na Syberji w Rosji w Gubernji Omskiej. Na prośbę bratowej Tekli Łemiszka wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Resena w Tarnopolu o zaginionym. 3319

Sąd okręgowy Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, dnia 16 stycznia 1930.

T. 290/29/3. Wawrzyniec Marcinów syn Antoniego i Tekli urodzony 21 sierpnia 1880 roku w Oknie, a zam. w Ostapiu pow. Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego do 35 p. obr. kr. zaginął na wojnie światowej w roku 1918 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Na prośbę żony Marji Marcinów wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 3320

Sąd okręgowy Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, dnia 25 stycznia 1930 r.

T. 300/29/3. Wawrzyniec Zdyrko syn dnia 8 grudnia 1889 r. a zam. w Kałaharówce dnia 8 grudnia 1889 r. a zam. w Kałacharówce p. Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego do 15 pp. zaginął na froncie pod Przemyślem w jesieni 1914 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Na prośbę Marji Zdyrko wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rosena w Tarnopolu o zaginionym. 3321

Sąd okręgowy Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, dnia 26 stycznia 1930.

T. 18/29/7. Tomasz Wierchanowski, urodzony 30 grudnia 1873 r. w Żelechowie wyjechał w 1918 r. i odtąd ślad o nim zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1 roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo z Marją z Podwapińskich Wierchanowsk- za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. Surowiaka w Sanoku. 3342

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 27 lutego 1930.

T. 117/29/4. Teodor Kuchta z Czeremchy poszedł w 1914 r. na wojnę światową i nie wrócił. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 3343

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 18 lutego 1930.

T. 120/29/4. Piotr Welikanicz z Czeremchy poszedł r. 1914 na wojnę światową i nie wrócił. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo z Anną z Ciupaszków Welikanicz za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. Surowiaka w Sanoku. 3344

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 18 lutego 1930.

T. 259/29. Paweł Motyka rolnik, urodzony 23/ stycznia 1869 z Truskawca podczas ogólnej mobilizacji powołany został do służby wojskowej austr. Wedle zeznań świadka Fedka Prystaja 26 września 1914 roku znajdował się na Węgrzech wraz z cofającą się armją austrjacką i od owego czasu słuch o nim zaginął. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3432

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 21 stycznia 1930.

T. IV. 174/29. Andrzej Ruszała, urodzony 13 lipca 1893 r. w Wyżnem, pow. Strzyżów syn Józefa i Anieli początkowo wcielony do jednego z pułków b. armji austrjackiej walczył na froncie włoskim, gdzie dostał się do niewoli. Tam wstąpił do armji gen. Hallera i powrócił z nią do kraju w 1918 r. Przydzielony natępnie do 50-go pułku strzelców kresowych na froncie bolszewickim w lecie 1920 r. w bitwie pod Żywotowem zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 3388

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 11 grudnia 1929.

T. IV. 139/29. Józef Jurasz urodzony dnia 20 lutego 1849 r. w Kobylu powiat Strzyżów, syna Jana i Katarzyny przed około 45 laty wyemigrował do Ameryki, a od około 35 lat nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Tyralika z Rzeszowa o zaginionym do jednego roku. 3389

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 19 grudnia 1929.

T. IV. 119/29. Ignacy Cap urodzony 27 lipca 1899 w Jaworniku niebyleckim, p. Strzyżów, syn Stanisława i Marji, wcielony do 40 p. p. b. armji austr. walczył na froncie włoskim, a po rozpadnięciu się Austrji, wraz 10 p. p. Wojsk Polskich na froncie bolszewickim, gdzie dostawszy się do niewoli zachorował i w szpitalu miał umrzeć. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 3390

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 27 listopada 1929.

T. 222/29. Jerzy Hryniuch urodzony 8 czerwca 1870 w Horochowie w r. 1915 wyjechał do Rosji gdzie zachorował na cholerę i zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3412

Sad okręgowy.
Lwów, 16 października 1929.

Mięso królicze.

Jakkolwiek w Polsce panuje dość znaczne uprzedzenie do spożywania mięsa króliczego, to jednak zagranicą hodowla królików dla celów mięsnych jest nader rozpowszechnioną.

I tak Francja hoduje rocznie przeszło 120 miljonów królików, których mięso spożyte jest w kraju. Licząc w przybliżeniu 2 kg. mięsa od królika, ogólna jego ilość przedstawia 250 milj. kg. czyli 2½ miljona kwitali — t. j. ekwiwalent mięsa z jednego miljona bydła po 5 kw. żywej wagi.

Także w Anglji zaczęło się użycie mięsa króliczego rozpowszechniać, w Belgji zaś chów królików przyjął formę prawdziwego przemysłu narodowego. W Niemczech i poszczególnych krajach Belgji, Bawarji etc. istnieją potężne organizacje hodowców królików.

W Szwajcarji, Hiszpanji, Danji i Ameryce liczba spożytych królików jest dość znaczna. W samem Los Angelos istnieje kilka rzeźni dla uboju królików, a spożycie w tem mieście mięsa króliczego w r. 1926 przedstawiało wartość około 2 miljn. dol.

Zauważyć należy, że mięso królicze, jako zawierające dużo białka (proteiny), soli mineralnych oraz witamin, tak jak wszystkie mięsa zwierząt, szybko rosnących, ma specjalne wartości spożywcze, i dlatego faktycznie należy się dziwić czemu ta dziedzina pozostaje u nas w takiem zaniedbaniu.

Co usłyszymy przez radjo?

Wtorek, 29 kwietnia 1930.

LWÓW, 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Wyleżyńska (śpiew), Kazimierz Butlow (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W programie utwory St. Moniuszki: 1) Uwertura do op. „Hrabina" odegra orkiestra, 2) a) Kwiatek, b) Morel, 2 krakowiaki odśpiewa p. Wyleżyńska, 3) Polonez z op. „Hrabina" odegra p. Butler, 4) a) O Zosi sierotce, b) Dąbrowa, c) Dumka, d) Polna różyczka odśpiewa p. Wyleżyńska, 5) a) Pieśń żołnierska, b) Prząśniczka, c) Tańce góralskie z op. „Halka" odegra orkiestra 18.45 Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych 19.50 Transmisja z opery poznańskiej („Straszny Dwór" Moniuszki). Po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

Środa, 30 kwietnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego i hejnału z wieży Marjackiej. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11). — 13.00—17.45: Przerwa. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy w wykonaniu orkiestry PR. pod dyr. Ozimińskiego. — 18.45: Kwadrans harcerski — transmisja z Krakowa. — 19.00: Transmisja z wystawy „Światło i Radjo" Philipsa: odczyt pt. Historja i rozwój krótkofalarstwa w Polsce, wygłosi p. inż. W. Kisielnicki. — 19.45: Rozmaitości i komunikaty. — 19.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego i hejnału z wieży Marjackiej. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Z życia artystów", wygł. p. dr. Stefanja Zahorska. — 20.30: Transmisja z Warszawy: recital prof. Turczyńskiego. Wykonawcy: Janina Turczyńska (sopr.), prof. Józef Turczyński (fort,). i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 21.10: Kwadrans literacki — wygłosi p. St. Wasylewski: „Kapitan Piątkowski na wyspie św. Heleny". — 21.25: Dalszy ciąg koncertu. — 22.10—23.00: Feljeton pt. „Opieka", wygł. p. dyr. Stefan Łopatto — transmisja z Warszawy . Następnie komunikaty z Warszawy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z teatru „Bagatela".

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 28 kwietnia.

Na Giełdzie akcyjnej obroty nieliczne. Lekki popyt objawia się dla akcji Gazów wschodnich. Kupowano dolarówkę po 75.75, premjówkę po 121.50; z papierów dywidendowych płacono za Gazy wschodnie 23; z papierów procentowych płacono za dolarowe 8 prc. listy zastawne 33-letnie Tow. Kred. Ziemskiego 76.50 za 100.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89'50.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90'30—8.90'50, Londyn 43.34—43.36, Zurych 172.80—172.90, Praga 26.40—26.42, Wiedeń 125.65—125.75, Berlin 212.87—212.93.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28 kwietnia.

Z wyjątkiem pszenicy, która przy silnym popycie zwyżkuje w cenie, prawie wszystkie inne artykuły potaniały.

Tendencja dla pszenicy zwyżkowa, poza tem zniżkowa, usposobienie nieco żywsze.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: loco Podwołoczyska: pszenica krajowa dworska 39.50—40.50, pszenica zbiorowa 36.50—37.50, żyto małop. jednolite 17.25—17.75, żyto zbiorowe 16.25—16.75, jęczmień przemiałowy 15.50—16, jęczmień pastewny 14.50—15, bobik 22—23, hreczka 24—25, otręby żytnie 9.50—10, otręby pszenne 12.25—12.75, kasza hreczana 46.75—48.75; loco Lwów: pszenica karj. dworska 42—43, pszenica zbiorowa 39—40, żyto małop. jednolite 19.75—20.25, żyto zbiorowe 18.75—19.25, jęczmień małop. 17.75—18.25, otręby żytnie 10.50—11, otręby pszenne 13.25—13.75.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28 kwietnia 1930

Berlin	169·95·00	Czerniowce	48·00
Budapeszt	123·80·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·25	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·40	Cement	97·00
Londyn	34·40·08	Browary	112·00
Medjolan	37·10·25	Alpiny	32·60
N. Jork	70·07·65	Berg u. Hüt.	825 50
Paryż	27·73·50	Poldi Hütten	149 25
Praga	20 95·75	Prager Eisen	101 05
Warszawa	79·60·00	Rima	94 70
Zurych	137·15·00	Skoda	388·30
Renta majowa	1·97·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	2·00·0	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	93·31	Zieleniewski	44·10
Bankverein	19·80	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	4·80
Hipoteczny	73·00	Galicja	31·10
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	27·50	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·46·00	Bank Małop.	0·15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 28 kwietnia.

Na Giełdzie pieniężnej tendencja utrzymana, popyt za pożyczką inwestycyjną.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28 kwietnia.

Na Giełdzie zbożowej tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 kwietnia 1930

Dolary St Zj.	8·88·25	Franki fr.	34·92·05
Belgja	124·54·00	Holandja	358·85·00
Kopenhaga	238·65·00	Londyn	43·33·50
Nowy Jork	8·90·03	Paryż	34·97·00
Berlin	212·84·00	Bukareszt	00·00
Praga	26·41·00	Szwajcarja	172·82·00
Sztokholm	239·65·00	Wiedeń	125·70·00
Włochy	46·74·00	Gdańsk (of.)	173·36

pożyczka dolarowa 74·50
dolarówka 76·25
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
4% inwestycyjna 120·00
5% pożyczka konwersyjna 55·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa 102·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 kwietnia 1930

Bank Dysk.	116·00	Modrzejów	10·00
Bank Handl.	118·00	Ostrowiec B.	65·00
Zw. Sp. Zar.	71·50	Starachowice	19·00
Bank Polski	171·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	54·00
Siła i światło	102·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbusch	108·00
Warsz. cuk.	33·25	Borkowski	05·75
Węgiel	47·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	47·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·00	Rudzki	21·00
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·50
Firlei	34·00	Wysoka	235·25

Magistrat Król. Stoł. m. Lwowa — Wydział I.

L. Pr. 3721/30.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1930.

KONKURS.

Z powodu uchwalonego przez Radę Przyboczną rozdziału Miejskich Zakładów Elektrycznych na dwa odrębne Zakłady t. j. Miejski Zakład Oświetlenia i Miejską Kolej Elektryczną z osobnemi Dyrekcjami, Magistrat miasta Lwowa rozpisuje konkurs na posadę

dyrektora Miejskiej Kolei Elektrycznej

Kandydat winien posiadać:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 40-ty rok życia.
3. Ukończone studja Politechniczne na Wydziale komunikacyjnym lub budowy maszyn.
4. Dowód odpowiedniego stanu zdrowia.
5. Fachowe wiadomości z zakresu ruchu i administracji tramwajów lub przedsiębiorstw komunikacyjnych.
6. Ponadto do podania należy dołączyć curriculum vitae, poparte dokumentami i świadectwami.

Posada może być nadaną w charakterze urzędnika miejskiego w pierwszym roku prowizorycznie, a po roku ustalenie nastąpić może na podstawie oceny Reprezentacji miasta.

Do posady urzędniczej przywiązane są w 1-szym roku pobory odpowiadające V-tej grupie uposażeń urzędników państwowych wraz z wszystkiemi dodatkami, oraz z 15%-owym dodatkiem komunalnym i odpowiednim dodatkiem funkcyjnym. Posada może być także nadaną kontraktowo, na podstawie umowy i w tym wypadku warunek ad 2) wymieniony, nie będzie obowiązywał.

Podania należycie udokumentowane, należy wnosić do Wydziału I. Magistratu w terminie do 31-go maja 1930.

Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta
Dr. OTTO NADOLSKI w. r.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę inwalidzką wraz z legitymacją wydaną przez P. K. U. na nazwisko Hersz Schief false Rosenberg. 4094

SKRADZIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM skradzione pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych na nazwisko Karol Niederhofer. 4158

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT. 10)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

Rozdział V.

PRAWO POWROZA.

„Niedźwiedź', Jakób River został znaleziony w swojem obozowisku nieżywy, z nożem wbitym w plecy. Żona jego, Zuchwała Molly przepadła jak kamień w wodę i nie można jej było nigdzie znaleźć. Wypadki tego rodzaju nie były rzadkością na pobrzeżach Morza Beringa. Tundra lubi poić się krwią.

Ale kiedy jeden z rybaków przyniósł wieść, że widział Zuchwałą Molly na pokładzie statku Pyskatego Stidela, dobrzy i cnotliwi mieszkańcy Nome nastawili uszu i zaczęli przebąkiwać to i owo.

Pyskaty był urodzonym zabójcą i miał za sobą bandę takich samych zabijaków, jak i on sam. Już kiedy przyszedł w te strony, miał opinję nędznika bez czci i wiary, a od tego czasu zrobił się jeszcze gorszy.

Ale nad morzem Beringa żyło wielu ludzi, którzy mieli na sumieniu grzech Kaina. Na tundrze rozlała się niejedna kałuża krwi, którą potem spłukały deszcze i nikt z tego powodu nie tracił snu ani apetytu. Zato nigdy na dobrem imieniu kobiety nie powstała żadna plama, o ile ona sama nie postarała się o to z własnej woli.

Krótki Mc Cabe, przewodniczący Komitetu Prawa i Porządku, włożył kapelusz i podążył do marszałka.

— Idźcie i aresztujcie Pyskatego Stidela, bo inaczej my się z nim rozprawimy — postawił swoje ultimatum.

— Już ja się tem zajmę — rzekł marszałek, przypasując broń. — Z pewnością nie będziemy mieli kłopotu ze znalezieniem przysięgłych, którzy na słowo kobiety, skarżą go na powieszenie.

— Niech się aby nie omylą, bo będzie z nim źle — oznajmił przejrzyście Krótki. — W Nome mamy dosyć powrozów.

Marszałek poszedł po winowajcę i wrócił z próżnemi rękami.

— Musiał mnie zobaczyć z daleka i zwietrzył, co się święci, rzekł z irytacją. — Zanim dotarłem do wybrzeża »Wilk« podniósł kotwicę i uciekł.

Dobrzy ludzie z Nome doszli do przekonania, że Pyskaty Stidel i jego rozbójnicy na zawsze uwolnili ich od swego sąsiedztwa, ale tak się nie stało. Na drugi dzień »Wilk« kołysał się znów na wodach zatoki, jakby nigdy nic.

Naczelnik ludzi Prawa i Porządku zjawił się po raz drugi u marszałka. Zastał go w łóżku.

— Nasz przyjaciel, Pyskaty, powrócił i tym razem musicie go przygwoździć — oznajmił złą nowinę zaspanemu urzędnikowi. — Posłałem małego Dawsona na „Syrenę". Ubierajcie się prędko. Podpłyniemy »Syreną« pod »Wilka« i będziecie mogli przejść na jego pokład.

Drzwi otworzyły się z trzaskiem i do pokoju wpadł mały Dawson.

— Znalazłem Zuchwałą na wybrzeżu — zawołał. — Ma poderżnięte gardło — od ucha do ucha.

— W takim razie ja nic tu już niemam do roboty — rzekł urzędnik i zaczął ściągać buty. — Jeżeli Zuchwała nie żyje, nie mamy przeciwko niemu żadnych dowodów.

Krótki Mc Cabe odszedł, klnąc. Wiedział, że o ile tyczyło się prawa, sprawa była skończona. Brunatnoskóra kobieta tundry może jednem słowem posłać człowieka na szubienicę, ale umarłe kobiety milczą nawet w sądzie.

Mechanizm prawa nie był odpowiednio skonstruowany, żeby zaradzać tego rodzaju komplikacjom. Ich tedy rzeczą było oddać złych ludzi w ręce sprawiedliwości, albo ewentualnie odbyć prywatny sąd w jakiej ustronnej dolinie, zdala od brzegu.

Pyskaty Stidel dokonał swego czynu w mrokach arktycznej nocy i prawo nie mogło go ukarać, bo nie miało punktu zaczepienia.

Krótki, idąc ulicą, mruczał coś groźnie pod nosem. Komitet Nadzorczy nie liczył się z ograniczeniami prawa i nie miał zamiaru łamać sobie głowy nad tem, jak wynaleźć świadków zabójstwa.

Członkowie jego wiedzieli, że Pyskaty Stidel był winien mordu i mieli w pogotowiu zapasowy powróz.

Obrońcy Prawa i Porządku zostali zawiadomieni, że mają się stawić na zebranie zaraz po wieczornym posiłku. Zanosiło się na ciężką awanturę.

Nad tundrą zawisła czarna osłona nocy. Górnicze miasto Nome migotało wśród mroku żółtemi światełkami okien. »Prawo i Porządek« ściągało po dwóch, po trzech na oznaczone miejsce.

W pokoju zrobiło się ciasno. Krótki Mc Cabe policzył nosy.

— Wszyscy jesteśmy, z wyjątkiem Małego i Długoroga. Czy ich kto widział? — Spojrzał na zegarek. — Najwyższy na nich czas.

(C. d. n.).

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.